

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie	Mk. 550.—
bez odnośnienia	„ 500.—
Na prowincji miesięcz.	„ 550.—
Zagranicą	„ 750.—



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	„ 50
zwyczajne	„ 40
drobne za jeden wyraz	„ 10
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)	
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż	
Fantazyjne i firm zagran. o 50% „	
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.	
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.	
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.	

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk. — na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Do wszystkich organizacji Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wobec zamachu ministra skarbu p. Michalskiego na 8-godzinny dzień pracy wzywamy wszystkie organizacje partyjne do energicznej masowej akcji protestacyjnej.

Klasa robotnicza musi stać na straży swej podstawowej zdobyczy i być gotową do odparcia ataku reakcji.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.

Niemcy wobec uchwały genewskiej.

Gdy rozeszły się pierwsze słuchy o podziale Śląska, kanclerz Rzeszy dr. Wirth przerwał wakacje i udał się do Berlina, gdzie natychmiast zwołał posiedzenie gabinetu. Ale kilkakrotne posiedzenia gabinetu nie doprowadziły do żadnego zdecydowanego kroku ze strony rządu niemieckiego. Raz dlatego, że nie nadszedł jeszcze urzędowy tekst uchwały i każde przedwczesne wystąpienie mogłoby duże wyrządzić szkody. Powtóre dlatego, że rząd Wirtha, jako rząd parlamentarny, nie chce uczynić niczego bez zgody i upoważnienia parlamentu. Wirth ograniczył się tedy do wyjaśnienia, w którym nazywa uchwałę genewską „aktem gwałtu i bezprawia” i zaznacza, że w razie sprawdzenia się głosów o powyższej w Genewie uchwale, Niemcy znajdą się wobec „nowej sytuacji”, zmieniającej zasadniczo warunki, wśród których rząd Wirtha dotychczas sprawował władzę, i przesłanki jego polityki.

Gdy wieści z Genewy nie pozostawiały już wątpliwości, że Rada Ligi uchwaliła podział Śląska, reakcja niemiecka przypuściła atak na Wirtha, żądając jego ustąpienia na znak protestu przeciwko owej uchwale. Ale socjaliści niezależni energicznie zaprotestowali przeciwko próbom wyzyskania trudnego położenia Niemiec w celu wzmocnienia reakcji, wskazując na to, że nie Wirth zawinił w niepomyślną dla Niemiec decyzję, lecz polityka Ludendorfa i Helfferichów, że oddanie w chwili obecnej władzy w ręce tychże Helfferichów byłoby dla Niemiec katastrofą. Tak samo „Vorwärts” w sposób stanowczy wystąpił przeciwko obalaniu Wirtha i machinacjom reakcji.

Alle „większościowcy” G. Śląska wysłali pod adresem zarządu partyjnego żądanie wystąpienia z rządu; ale demokraci w rządzie pierwsi wystawili to samo żądanie. Ci demokraci od siedmiu boleści zachowują się wogóle, jak opętani. Tak np. demokraci wirtembercy, powzięli rezolucję, w której uchwałę genewską nie tylko nazywają „przeklętą zbrodnią” wobec narodu niemieckiego, lecz ponadto zapowiadają, że w młodzież dorastającą wpajają będą świadomość „gwałtu”, dokonanego na Niemcach, i czyli grozą odwetem w przyszłości. Rezolucję podpisał najwybitniejszy „demokrata” Conrad Haussmann.

Posypały się, jakby na komendę, nieliczne protesty do Anglii, Francji, Włoch i Japonii. Wśród tych protestów zasługuje na wzmiankę depesza wszystkich związków zawodowych, wysłana do Rady Ligi Narodów, Lloyd George’a i Brianda. Depesza twierdzi, że Niemcy nie będą w stanie wypełnić zobowiązań „reparacyjnych” (Niemcy zobowiązały się wykonać „reparacje”

bez zastrzeżeń), że podział Śląska sprzeciwia się wynikowi plebiscytu (słusznie, ale w takim razie, jeśli związkom niemieckim tak idzie o niepodzielną część okręgu przemysłowego, należałoby popierać żądania polskich robotników przyłączenia całego okręgu do Polski). Depesza protestuje najostre przeciwko podziałowi i żąda pozostawienia całego Śląska Niemcom. (Postępując w ten sposób związki niemieckie przybierają wroga postawę wobec Amsterdamu, gdyż delegacja międzynarodówki amsterdamskiej bynajmniej nie stanęła na stanowisku związków niemieckich).

A obok tej ulewki narzekania, protestów, gróźb i złorzeczeń, Niemcy dają do zrozumienia Entencie, że wobec „nowej sytuacji” nie będą w stanie dotrzymać przyjętych zobowiązań i że Ententa powinna się zgodzić na rewizję tych zobowiązań. „Berliner Tageblatt”, który tydzień temu głosił hasło bojkotu ekonomicznego Polski, pierwszy doradza partjom politycznym, aby przedewszystkiem zjednoczyły się i rozszerzyły koalicję, pozostawiając na czele rządu Wirtha, a następnie zgodnie zażądały, aby Ententa zrewidowała swój program „reparacyjny”. Wynikałoby stąd, że Niemcy, przekonawszy się o bezskuteczności polityki lamentów i protestów, godzą się już z uchwałą genewską, jako faktem dokonanym, myśląc tylko o tem, by pozbyć się części długów i świadczeń. A z drugiej strony szybkie pogodzenie się z losem właśnie ze strony tych, co najgłośniej i najzuchwalej krzyczyli i wyrażali się, zawdzięczyć należy temu, że sfery posiadające nie tylko spodziewają się ustępstw od Ententy, ale też korzystniejszego dla siebie planu podatkowego ze strony nowego rządu. Przypominamy, że sprawa podatkowa była główną przeszkodą przy tworzeniu nowego rządu i że właśnie w związku z oczekiwanym rozstrzygnięciem w sprawie śląskiej przerwano rokowania międzypartyjne. Dziś „ludowcy narodowi” łatwiej będą mogli dojść do porozumienia i korzystając z dogodnej chwili, wytargują jaknajwięcej dla swych kieszeni wzajemian za współudział w rządzie a wraz z partją Stinnesa „zarobią” też demokraci, również niechętni projektowi finansowemu Wirtha.

Okazuje się tedy, że jakkolwiek według uchwały genewskiej położenie gospodarcze na Śląsku ma na razie pozostać bez zmiany, jakkolwiek Polska ma Niemcom w ciągu lat 15 dostarczać węgla po cenie kłosów i t. d., klasy posiadające Niemiec oprócz tego bezpośrednio ciągną zyski dla siebie w związku z tą uchwałą. Jeżeli nadzieja na rewizję żądań Ententy nie spełni się, pozostają mimo to znaczne ulgi podatkowe. Cały ciężar zobowiązań niemieckich spadłby wówczas na klasę robotniczą, za-

strzając niezmierne walkę klasową w Niemczech.

Spodziewać się tedy należy, że uchwała genewska nie wywoła żadnej „rewolucji” ze strony burżuazyjnych partji niemieckich. Na posiedzeniu konwentu senjorów w dn. 14 b. m. Wirth oświadczył, że zostaje na

stanowisku. Wszystkie partje z wyjątkiem niezależnych i komunistów, zgodziły się na wspólną odezwę w sprawie górnośląskiej, którą przedłożył się parlamentowi po otrzymaniu urzędowego tekstu uchwały genewskiej. O dalszym przebiegu wydarzeń dowiemy się niebawem.

J. M. B.

Obszarnicy a spożywcy.

23 lipca Rada Nadzorcza Związku Ziemian, aby wykazać swe uczucia obywatelskie, powzięła uchwałę, wzywającą ogół ziemian do skierowania wszystkiego zboża, przeznaczonego na sprzedaż „do organizacji i instytucji, mających za zadanie bezpośrednie zaopatrywanie spożywców”. Instytucje te miały płacić za zboże „ceny dobrowolnie umówione, oparte o notowania giełdowe”.

To stanowisko Związku Ziemian miało umożliwić organizacjom spożywcom ominięcie pośredników i paskarzy. Co prawda było ono już cofnięciem się z bardziej dla spożywców korzystnych postanowień niektórych grup producentów rolnych, którzy decydowali się na udzielenie stowarzyszeniom spożywcom tak zw. „kontyngentu obywatelskiego” w wysokości 30 — 50% produkcji po cenach specjalnie niższych. Ale to byłoby zbyt wielką „ofiara”. Nikt tego realnie nie traktował, uchwałę zaś Rady Nadzorczej Związku Ziemian, jako zupełnie zabezpieczającą ziemianom korzyści wolnego handlu, niektórzy naiwni byli gotowi przyjąć za dobrą monetę.

Ale czas płynął i żadnych poczyniń ze strony ziemian w kierunku realizowania owej uchwały nie widzieliśmy. Z wymienionej w uchwale 1/3 piodów, które winni ziemianie sprzedawać instytucjom, do 15 listopada, co wynosiłoby przeciętnie od 40 do 50 cent. metr. z włóki, stowarzyszenia spożywcom nie miały otrzymać, a na rynku pod wpływem ogromnych pożyczek, udzielonych organizacjom producentów rolnych przez rząd, wogóle wstrzymana została podaż zboża.

Tak wygląda uchwała Ziemian, odbita w zwierniadle życia. Lecz ziemianie reklamują się w dalszym ciągu jak mogą. Oto czytamy w ich organie „Przegląd Ziemiański” Nr. 28 wielką odezwę Zarządu Głównego Zw. Ziemian wzywającą do wykonywania uchwał z dn. 23 lipca. Poszczególne grupy prowincjonalne ziemian podchwytywały ten głos swych przewodników i również wielce swoją dobroczynność reklamują. Cały szereg oddziałów Zw. Ziemian przyjmuje rezolucje w sprawie wykonania uchwały swego kierowniczego ciała. Dowiadujemy się z nich:

Oddział Kutnowski dla ludności chrześcijańskiej miast postanawia dostarczyć z włóki po 2 korce przed 1 stycznia 1922 r. i 2 korce po tej dacie.

Oddział Radomski uchwała dostarczyć miastom do 15 listopada 25 kg. z morgi, czyli 7,5 korca z włóki.

Inne oddziały zobowiązują się sprzedawać zboże tylko Syndykatom Rolniczym.

Wystarczy tego. Pytamy: a gdzie się podziałła uchwała o dostarczeniu miastom 1/3 zbiorów? Dlaczego ziemianie uchwalają dostarczać przed N. Rokiem zamiast 40 — 50 korcy — po 2 — 7,5 korca?

Odezwa Zarządu Głównego Zw. Ziemian mówi, iż ci, którzy nie zastosują się do uchwały będą postawieni w stan oskarżenia, „jako współdziałający w akcji wywrotowej dla osobistych celów”.

Wskazujemy uchwały tych oddziałów, które publicznie poszły wbrew uchwale Związku Ziemian. Oto „wywrotowcy”...

Ale przecież sam Związek Ziemian i jego Rada Nadzorcza nie traktowały swych uchwał na serio. To była tylko „demonstracja” patriotyzmu. A patriotyzm burżuazji tam się kończy, gdzie zaczyna się obawa, iż będą uszczuplane zyski.

A jako dowód tego, leży przed nami niezmiennie ciekawa korespondencja.

Oto najwiękze związki spożywcom: Związek „Społem”, Zw. Robotn. Stow. Spoż., Centr. Zw. Spółdzielni Kolejowych i Lwowska „Jedność” — zwróciły się listem otwartym do ogółu producentów z tem, aby producenci ostatecznie wypowiedzieli się w sprawie „kontyngentu obywatelskiego”, reklamowanego przez nich wobec Rządu. W odpowiedzi na ten list 24 września na Zjeździe Ziemian zapadła uchwała głosząca, iż „niemożliwe jest odstępować zboże po cenach niższych”, i wzywa się o „nieodmawianie zboża zgłaszającym się stow. spożywcom”, a dalej — „wydaje się rzeczą celową oddawać pierwszeństwo związkom spożywcom przed innymi odbiorcami przy innych warunkach równych”.

Tak więc sprawa „kontyngentu obywatelskiego” została złożona ostatecznie i nieodwołalnie w archiwum... blagi „patriotycznej” ziemian.

Lecz oto związki spożywcom uważały się za główną i pierwszą „instytucję”, mającą za zadanie bezpośrednie zaopatrywanie spożywcom. Atoli już z wyżej wzmiankowanych uchwał oddziałów Zw. Ziemian dowiedzieliśmy się, że obszarnicy za taką instytucję uważają... Syndykaty Rolnicze. Stowarzyszeniom spożywcom nie będzie się

Do wszystkich komitetów dzielnicowych!

Wszystkie komitety dzielnicowe obowiązane są odbyć ogólne zebranie dzielnicowe w środę dnia 19 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalach własnych. Na porządku obrad sprawy pierwszorzędnej wagi. Wszyscy członkowie winni przybyć na zebrania swych dzielnic.

Egzekutywa Okr. Kom. Rob.

odmawiało sprzedaż zboża! Jakże to znamiennie wyrażenie! W rzeczywistości zaś sprzedaje się handlarzom i syndykatowi.

Związek Ziemiaków popiera szczególnie syndykat rolniczy — dlaczego? Bo pragnie, ile możności nie dzielić się zyskami z pośrednikami. Obszarnicy sprzedają nie stowarzyszeniom spożywców, lecz syndykatowi rolniczemu, który jest niczem innym jak handlową spółką ziemian.

Tak oto z wielce patriotycznego kryzysu, z wielce obywatelskiej troski o byt mas spożywców wyłania się jawny, bezwstydnego egoizmu producentów rolnych.

I w cynizmie tym nie różnią się nic od paskarzy fachowych. „Uczciwi producenci rolni” robią to samo co paskarze i spekulanci — „Zwalczając” drożyznę, potrafili oni w ciągu dni 30, równomiernie ze wzrostem kursu dolara, przejść od ceny 6.500—7.000 mk. za korzec żyta do niebywalej wysokości 12—13.000 mk., czyli niemal o 100% podnieść swe dochody. I chociaż dolar spadł teraz, brać ziemianiska nie okazuje tendencji zniżkowych — przeciwnie wciąż trwa tendencja zwyżkowa. Widać chcą oni pokryć w ten sposób stratę, jaką ponieśli na giełdowych operacjach dolarami i markami niemieckimi, ukrytymi w ich portfelach.

A przy tem wszystkim w najbardziej bezwstydnym sposobie reklamują swe „obywatelskie uczucia” „pomoc dla spożywców” i t. p. W rzeczywistości zaś istnieje z ich strony tylko chęć największego wyzysku sytuacji wytworzonej przez wyzwolenie paska, chociaż doprowadza to do głodu i nędzy miliony spożywców.

Vls.

Jedną z przyczyn niedoboru koci w Polsce

Kolejki nasze dają miljarady mk. niedoboru. Otóż dobrzeby było, gdyby rząd i władze kolejowe zastanowiły się na chwilkę, skąd pochodzi tak olbrzymi niedobór i zabraly się do usuwania przyczyn, przynależących tak fatalnie skutku.

Jedną z najważniejszych przyczyn jest brak wszelkiej sprawności w ruchu towarowych pociągów. Tak np. wagon towarowy, który z Warszawy do Gostynowa normalnie idzie

3 dni, żużywa obecnie 14 dni, zanim przespaceruje się po tej przestrzeni. Z Hamburga do Częstochowy przybywa towar po 4 dniach, ale z Gdańska do Częstochowy po — 14 dniach! W Białymostku (stacyjka pod Częstochową) podążają towarowe, przeznaczone dla Częstochowy, „odpoczywają” sobie po 4 dni zanim dojdą rąk adresatów.

Każdy rozumie, że przy takiej gospodarce kolejowej nietylko traci prywatny odbiorca, ale traci przedewszystkiem koleją, której dochody zmniejszają się wielokrotnie, z tego powodu, że wagony (których taki brak odczuwał się daleko w Polsce) zamiast jeździć po szynach, walają się po nich i całymi dniami gniezną po stacyjach i stacyjkach. Całe życie gospodarcze kraju narażone jest przez to na straty i martwość.

A więc najskuteczniejszym środkiem uodrowienia kolejnictwa nie jest ciągłe podwyższanie taryf, lub zniesienie statutu o kilkunastu urzędników, lecz przedewszystkiem podniesienie sprawności ruchu, bezwzględne łagodzenie lenistwa, gnuśności i łapownictwa wśród tych pracowników, którzy przetrzymują umyślnie ładunki towarowe.

Gdy się usunie to zło, tożsako, jak ręk, całe kolejnictwo polskie, nie trzeba będzie uciekać się do „michalszczyzny” i godzin w 8-godzinny dzień pracy.

Przeciwko zamachowi na 8-godzinny dzień pracy

PROTEST 4-go ZJAZDU PALACZY I ROBOTNIKÓW KOLEJOWYCH.

Rzeszów, 16 października. (Tel. własny). Członkowie zjazdu palaczy i robotników kolejowych z całej Polski w Rzeszowie protestują przeciwko zamachowi na ośmiodzinny dzień pracy i nie cofną się przed najostrejszą walką, solidaryzując się z całą klasą pracującą Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodniczący Zjazdu.

PROTEST KRAKOWSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W sobotę 15 października odbyło się zebranie okręgu krawców z wydziałem Rady zawodowej wraz z przewodniczącymi związków i stowarzyszeń, na którym, w imieniu krakowskich organizacji zawodowych uświadczono:

złożyć przeciw zamachowi dra Michalskiego na ośmiodzinny dzień pracy uroczysty protest, oraz wezwać wszystkie organizacje, by jaknaj-aychlej na zwołanych w tym celu zgromadzeniach zaradkowych przeciw temu zamachowi zaprotęstowały.

Częstochowa.

(Korespondencja własna).

W piątek, dn. 14 b. m. proletarijst Częstochowy, wezwany o godz. 11 rano dźwiękiem syren fabrycznych do porzucenia pracy, zgromadził się o godz. 2 po poł. na placu fabrycznym filmy Motte, dokąd również przybyli z manifestacją tow. z Rakowa. Po przemówieniu tow. J. Kaźmierczaka i ob. Miedzińskiego, wielki pochód proletarijcki ruszył na ulice Częstochowy. Na placu przed magistratem przemówił tow. Tychowski w imieniu klasowych związków zaw. oraz ob. ob. Kłatow (Ch. D.) i Sołżak (Polsk. Zw. Zaw.). Każdy z przedstawicieli związków składał odpowiednie rezolucje w sprawie zamachu p. Michalskiego na 8-godzinny dzień pracy. Pochód był bardzo liczny i nierzadko niezadowolony. Proletarijst Częstochowy, ponownie różnie przekonanymi stwierdził swą jednomyślność wobec zamachu realnego na prawa robotnicze.

Okręgowy Komitet Robotniczy i cała organizacja RPS. wzięła czynny udział w proteście i manifestacji. Rezolucja socjalistyczna, przyjęta jednogłośnie, wskazywała na najpodlejszą i ślepią politykę klas posiadających, które obecnie zamierzają zważyć cały ciężar kryzysu finansowego na barki proletariatu przez obalenie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Proletarijst Częstochowy, łącząc się z całą klasą robotniczą Polski, wyraża protest przeciw tym złamom, wnosząc okrzyk: „ani jednej minuty pracy dłużej ponad 8 godzin!”

GLINIK MARYAMPOLSKI.

Dnia 10 października odbyło się tu wielkie zgromadzenie zorganizowane przez robotników, pracujących w zakładach przemysłowych w Gliniku Maryampolskim. Na zgromadzeniu zjawili się prawie wszyscy robotnicy z wyjątkiem paru, którzy nie mogli przetrwać ciężkiej choroby. Sprawa zamachu na ustawę 8-god. dnia pracy referował tow. Jan Nowicki. Ustalono jednomyślnie rezolucję, gorąco protestującą przeciwko zamachowi i stwierdzającą, że proletarijst z całą siłą stanie w obronie swoich praw. W rezolucji zgromadzeni wyrażali Związek polskich psów socjalistycznych do władz wszelkich środków, celom niedopuszczenia do porażenia w Sejmie sprawy noweli dra Michalskiego o przedłużeniu dnia roboczego.

CZESCHOWICE.

Na zgromadzeniu ludowym w Czechowicach w dn. 9 b. m. uchwalono, między innymi, energiczny protest przeciw zamachowi na 8-godzinny dzień pracy. Robotnicy zdecydowali się bronić zdobytych praw do ostateczności.

Ce będzie z mandatem ks. posła Chrzczanowskiego

Z nowojorskiego „Nowego Świata” dowiadujemy się, że ks. Chrzczanowski, poseł do Sejmu Rzeczypospolitej, bawiący od pewnego czasu w Stanach Zjednoczonych, został przyjęty przez polskiego attaché emigracyjnego w Nowym Jorku, p. Sokółowskiego, na urzędniczą platynę w Urzędzie Emigracyjnym.

Ks. poseł Chrzczanowski zna prawidło. Bnie następujący antykwaryjst Rzeczypospolitej:

„Artykuł 17. — Poseł, powołany do platnej służby państwowej, traci mandat. Przepis ten nie dotyczy powołania na stanowisko ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni.

Artykuł 22. — Poseł nie może na swoje, ani na obce imię kupować lub uzyskiwać dzierżaw dóbr państwowych, przyjmować dostaw publicznych i robót rządowych, ani otrzymywać od rządu komesji lub innych korzyści osobistych.”

Jakżeż więc będzie z mandatem ks. posła Chrzczanowskiego?

W tym samym numerze „Nowego Świata” czytamy następującą notatkę, podaną za jakiegoś krawcem pismem, ciesząc się po parciu polskiego katolickiego księdza Białobłegi i — prawdopodobnie — posiadającym dość pewne informacje o ks. Chrzczanowskim: „Krawca niesprawdzone jeszcze pogoski, że ks. poseł J. Chrzczanowski, ma pozostać w Stanach Zjednoczonych na dłuższy czas, obejmując kierownictwo jednej z polskich parafii w Nowym Jorku.”

Podziwiamy ruchliwość ks. Chrzczanowskiego, który jest jednocześnie: w Polsce posłem do Sejmu, a w Ameryce przewodnikiem Urzędu Emigracyjnego i kierownikiem parafii!

Każdy czytelnik „Robotnika” przeczytać powinien: Bolesław Limanowski — Bolesławickie państwo w świetle nauki. Nakładem Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, cena 60 mk.

ST. ANDRZEJ RADEK.

„Jednodniówka”.

W lutym 1907 r. z polecenia C. K. R. wyjechałem do Łodzi gdzie powierzone mi organizacyjną robotę w dzielnicy „Dąbrówka”. Organizacja stała świetnie! Roboty było dużo, hałas jeszcze więcej! Cóż, kiedy już po tygodniu djabli madali w moim domu nawisnęli. Musiałem w bibliotece uciekać na dach, stamtąd po grusze na ziemię, w sąsiednim domu prześlazłem do kanału. Tu przysiadłem mi towarzysze nowe ubranie (bo z pozostawionego po rewizji byłam „jesionka” ocalała), w „biaurze” jakas towarzysza dała mi nowy paszport w którym podpisałam się własnoręcznie — Jerzy Gabler i wszystko było w porządku. Tak by się zdarzało, ale nagle bywa inaczej. Czasem chałupę przeskokowiesz, a edycja trawy się przesłupiesz.

Jakichś łódzich wywrotowców zle pokłusili, aby wydać — djabli zresztą wiedzą po co? — jednodniówkę p. t. „Kultura”, a mnie znówu też nie lepsze podkusiło, aby ten numer kupić. Kupiłem i dając się, że będę miał co wieczornie czytać, bo jeszcze nie wiedziałem, gdzie będę nowożył.

Po skończonej misji w jakiejś fabryce — smaruję na biuro działacowskie, lecz w dwukrotnie miłe żołnierze.

— Stój!

Stanąłem. Obrzucił mnie kieszonką a znalazłem ów właśnie numer jednodniówki „Kultura”.

— A to co takiego?

— Gazeta, odpowiedziałem.

— Gazeta? Oo ty mi będziesz gadał, że to gazeta! Cóż to ja, myślisz sobie, nie widziałem gazety?

Żołnierz uderzył tu, że numer ów nie był zewnętrznym podobny ani do „Kurjera”, ani do „Rozwoju”.

— Mnie i widziałem — rzekłem — ale to nowa gazeta, legalna i t. d.

— Legalna! Nie, brat, ty coś kłóciysz.

— Fiedor, tyś widział kiedyś taką gazetę?

— Nie widziałem i na ciurka mi ona! Zna-

lałem, to odprowadzi do cyrkułu i niech tam sprawę „robiora”.

— Mój djabłowie byś was ogarnęło — pomyślałem — ta gdzie mi będziesz prowadził! Widziałem przecież, że gazeta legalna — na Piotrkowskiej ją kupiłem...

— A co mi to obchodzi, gdzie ty kupiłeś — mów mi żołnierze.

— Pójdziesz do IV-go cyrkułu — tam „razbierasz”.

— Do IV-go cyrkułu? Należę do ciebie jasny pociąg bratnie! — pomyślałem sobie. Oto mi teraz dadzą kupala, niema co! I już mi się gotowało znoibko.

W IV-tym cyrkułu bowiem objęli duszę każdego, kto jako wąż pod rękę — mierzyc się za to, że im w „Kiwawę Środę” rozbite bomba cały ów cyrkuł.

W tej chwili przypomniałem sobie, że mam w kieszeni błozki parafianę, listy składkowe i parę odesz, a wyrzucić je nie było sposobu. Na dobitkę nie wiedziałem, jak się nazywam. To jest — wzdryknąłem, że nazywam się Gabler, ale jakże jest moje imię, imię ojca, skąd, gdzie i jak nie miałem pojęcia — bo paszport otrzymałem rano i nie zdążyłem wypisać się tego wazystkiego na pamięć.

— Tak jest. Dadzą mi kupala, jak amos w pacjencie — pomyślałem i zrobiło mi się jeszcze nieprzyjemniej. Pociągnąłem się tylko, że zobacz ślady wybuchu-bomby, który miał być nadzwyczajny! Ale wobec oczekiwane gożnisa — była to pociecha bardzo niewielka.

Tymczasem całą drogę kombinowałem, jakby tym dwum Moskalom trzeć, a jednocześnie pracowałem myślą, usiłując sobie przypomniać jakie jest moje imię do stu djabłów! — Paweł, Antoni, Zygmunt, Jan — Jerzy! Tak jest — złapałem!

— Jerzy Gabler, Jerzy Gabler — przypomniałem sobie idący. Stuchaj „żołnierki” dam ci rubla — puść ty mnie. Po co ja mam wies się do cyrkułu.

— Mało, daj pięć.

A ja wazystkiego w łieszeni miałem pięć, ale kopię.

— Dobrze. Dam ci trzy, ale pójdziesz ze mną na Orlę, bo przy sobie nie mam.

— No, na ciurka mnie twoje pieniądze. Idźm przedzi!

Wiedziałem do cyrkułu. Pomyślałem się, że wybuch bomby był fatalnie bajeczny! Na lewo w dużej izbie wykotowany był olbrzymi dół, ściany pocharowane i oberwany sufit. Ale cóż mi z tego. Wiedziałem na prawo, gdzie się działo i stało imostwo żołnierzy i strażników. Za stołem siedział rewizor, dwóch starszych strażników i coś notowali w małych księżeczkach.

— No stało się — rzekłem sobie w duchu. Lupała dostanie siarozwitego! Nazywam się Jerzy Gabler, ale to mi się nie pomoże — zważywszy na te błozki i odeszy, co je mam w kieszeni.

Żołnierz zdał raport, gdzie stała aresztował i co znalazł. Poczynn położył przed rewizorowym jednodniówkę „Kultura”.

Rewizor bryknął na mnie oczami i wstał do ręki gazetę. Obiektował z prawej strony, obejmował z lewej — zajrzał do środka.

— Skąd wy je, tę gazetę macie?

— Kupiłem na Piotrkowskiej u chłopaka — odpowiedziałem. Ale jak tu powiedzieć, skąd ja mam błozki i odeszy w łieszeni — to sięk — myślałem.

— To ja wiem — rzekł rewizor. Wy wazystkie gazety kupujecie. „Robotnika” też u chłopaków kupujecie.

W tej chwili wszedł komisarz.

— Wasze błogonędje — zwołał rewizor. — Co to może być za gazeta? Legalna, nielegalna?

— Hm, djabli go wiedzą. Podpis redakto-

ra jest. Bch. Jakiś tych wazystkich redaktorów... To dopiero kanalia niezwykła! Dziwie się bardzo, że ich nie wywieszają.

I wyszedł.

— Kto jego aresztował? — zapytał rewizor, wskazując na mnie.

— Ja — odpadł żołnierz.

— Tedy uważaj, żebyś wazystkich takich aresztował. I takiego, co wieleka, i takiego, co śmiał na ciebie idzie!

— Nie może inaczej być, tylko osłupiałego lupia dostanie — powiedziałem sobie w duchu — już niewiedomo który raz. Zawstało to lepiej oświeć się z niebezpieczeństwem.

— Znowiódł go — rzekł rewizor.

Jakiś strażnik rozpiął mi palto, obczuwał — niema co. Rozpiął kurtkę i poszedł wycia-

gać: chustkę do nosa, scyzoryk, nowinki, nie zapieany jeszcze nóż, ołówek; ze spedał ponimonełke.

— Co niema nie? — zapytał rewizor.

— Niema nic — odpadł strażnik.

Wlazynm oczem i uszem nie chciało mi się wierzyć!

Osiół strażnik (uśmiech mi tam Pan Bóg da zdrowie) nie włożył ręki do prawej kieszeni kurtki, gdzie miałem paszport, błozki i inne rzeczy. Pionunem też zacząłem zapinać kurtkę i palto na wazystkie guziki, pomyślałem, że w izbie gorąco było jak w łaźni, chociaż i bez tego występowały na minie siódma (poty przy tej rewizji. I byłbym się na głos rozszalał z wielkiej wdzięczności, gdyby nie imo lokalizacja).

— Mój Boże — pomyślałem — gdyby tak teraz wiedział — jak memu ojcu na imię, gdzie się rodzilem i ile mam lat?

— Jak nazywano? — zapytał rewizor.

Jedno z dwójki — mignęła mi błyskawiczna myśl: albo udać głupiego, albo warjata — i bardzo rozzadnie odpowiedziałem:

— Jerzy Gabler.

Nagle zadzwonił telefon. Rewizor wstał do ręki słuchawki i rozmawiał:

— Co? Na Wilezarskiej? Strzelają? W tej chwili!

Kazał mi odprowadzić do celi, a sam, wazwszy siedmiu żołnierzy — poleciał na złamanie łanka.

I tak nie dostałem lupina. Bardzo mi to było dziwno, bo już się do niego jak niebada przygotowałem, a tu mnie narażę spotkało takie miłe rozczarowanie.

W celi natychmiast zniszczyłem listy składkowe, błozki i odeszy. Potem stanąłem w okienku naprzeciw lampki, rozłożyłem paszport i zacząłem toczyć się na pamięć: kto, co, jak i gdzie: „Gubernia Suwalska, powiat Wolskiński” — było w paszporcie.

Po pięciu dniach ciężkiego głodowania — bo przecież nie miałem, a jadłem tylko, jeżeli przyprowadził jakiegoś głodzieja i ten się ze mną podzielił chlebem, wypuszczono mnie na wolność. Przecież byłem się jednak i leżałem chorey zgorą miesiąc.

A tej jednodniówki nie czytałem i do dziś nie wiem, kto ją wydał i po co.

Wynik spisu ludności.

Pragnąc jaknajszyciej poinformować społeczeństwo polskie o wynikach pierwszego powszechnego spisu ludności, który obudził tak szerokie zainteresowanie wśród wszystkich warstw, Główny Urząd Statystyczny polecił by wszystkie starostwa, względnie miasta, posiadające prawa władz spisowych, natychmiast po ukończeniu spisu podać telegraficznie ustaloną ilość ludności obecnej. Dzięki temu, tymczasowe wyniki będą znane znacznie wcześniej, niż zwykle przy spisach.

Sposób do wspomnianego zarządzenia, poczynawszy od dnia 8 b. m. zaczęły napływać telegraficznie dane. Dotychczas nadeszły cyfry ludności obecnej: z b. Królestwa Kongresowego:

Powiat Sokółski	76.085
Miech Mazowiecki	95.199
Ciechanowski	67.901
Rypkiński	78.306
Konstantynowski	64.941
Ostolecki	78.495
miasta: Ożarów	12.570
Błonie	5.338
Lomża	22.521
Ożarów	17.268
Olkusz	6.574
Łódź	451.618
Z Małopolski:	
Powiat Brzesko	94.805
Spisz-Orawa	22.601
Goniada	72.254

(bez miasta Goniada)

Z Kresów:

Powiat Lubomirski 50.001

Po otrzymaniu wszystkich telegraficznych danych Główny Urząd Statystyczny opublikuje je w specjalnej broszurze, dając do tego, by najogólniejszym zarys stosunków zaludnienia Rzeczypospolitej Polskiej — ilość ludności obecnej — jaknajszyciej stał się dostępnym dla całego społeczeństwa.

Zauważyć należy, że nadchodzące dane z b. Kongresówki wykazują mniejszą ilość ludności, niż wskazywały dane Warszawskiego Komitetu Statystycznego w r. 1911. Różnica ta nie była niespodziewana, gdyż poprzednio już statystycy stwierdzali, że liczby ludności, podawane przez Warszawski Komitet Statystyczny, są zbyt wysokie.

Według pierwszych sumarycznych obliczeń, ludność Warszawy, bez chwilowo nieobecnych i wojska wynosi: mężczyzn 422.248, kobiet 508.933 — ogółem 931.176; z tej liczby przypada: na śródmieście (komisariaty I—XV) 808.072, na przedmieścia (kom. XVI—XXVI) 123.104. Chwilowo nieobecnych było w dn. 30—1 października 24.098; z południowo-bocnych do narodowości polskiej zalicza się 673.820 osób. Nieobecność jest: w śródmieściu 7309, na przedmieściach 5921, ogółem 13.230; zamieszkałych mieszkań — w śródmieściu 174.578, na przedmieściach 29.487 — ogółem 204.065. Gospodarstw wszelkich kategorii jest w śródmieściu 228.740, na przedmieściach 32.687 — ogółem 261.427.

O Jaworzynę.

ODEZWA.

Rozstrzygają się losy polskich Tatr!

Krzywdzący wyrok Rady ambasadorów z dn. 28 lipca 1920 r. narzuca nam w chwili, gdy wróg stał u bram stolicy, oddający ówczesny milionem rdzennie polskiego ludu na Śląsku cieszyńskim, Spiszu, Orawie i w Czaadeckiem w ręce czeskie, pozbał nas równocześnie najcenniejszego zakątka polskiej ziemi — Jaworzynę, a tem samem północno-wschodnich grzbietów Wysokich Tatr. Czechosłowacja, która posiadała już na całej przestrzeni południowej, wschodniej i zachodniej zbocza tych gór, otrzymała nadto, tak na Orawie, jak i na Spiszu, znaczne części północnych ich stoków. Polsce nie przysługują obecnie w Tatrach ani jednego kamienia, mimo, że jej granica przed-rozbiorowa biegła przez Polskę Grzebień główny grzbietu Wysokich Tatr, mimo, że cała północna połać tych gór stanowi najcenniejszy z nieszczęśliwie podziału jednostki geograficznej, mimo, że i etnograficznie jest ten zakątek polskim. Ponadto pokrzywdzono dotychczas mieszkańców przekrojonego przez pół Jungowa i kilku okolicznych wsi spiskich, przylączonych do Polski, odcinając od nich łąki i lasy Jaworzyny, odwieczną i niezbędną podstawę bytu tamtejszych górali, skazując ich przez to na niehybłą zagładę.

Międzysojusznicza Komisja graniczna, uznając niemożliwość utrzymania takiego stanu, przesyła Radzie ambasadorów nasz wniosek o przyłączenie Jaworzyny do Polski za odpowiednią poważną rekompensatę na innym miejscu. Sprawa ma się wkrótce rozstrzygnąć. Czesi jednak czyniąc równocześnie propozycje ugody polsko-czeskiej, nawet w tej drobnej stosunkowo kwestii granicznej nie okazują wcale dobrej woli i nie uznają słusznym wniosków polskich. Mimo posiadania całego szeregu pierwszorzędnych, po europejsku urządzonych miejsc klimatycznych na południowych zboczach Wysokich Tatr chcą oni zatrzymać jeszcze Jaworzynę, przedstawiając dla Polski, tak ubogiej w leśnictwo, niesłychanie doniosłe znaczenie zdrowotne i nie myślą ustąpić nam tego zakątka, bez którego Tatry dla nas właściwie nie ma.

Jeśli więc Czesi nie zmienią w tej sprawie swego niemiępliwego stanowiska, apelujemy do rządu, aby wyciągnął z tego odpowiednio konsekwencje, które w dalszym następstwie wyciągnie także całe społeczeństwo polskie.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

sona (wojny), Lindguista (pracy), Boerne'go (komunikacja), Thorssona (skarby), Olssona (oświata), Lindersa (rolnictwo), Swazsona (handel) i trzech ministrów bez teki.

Z za kulę bolszewizmu.

Przed kilku miesiącami wydaliśmy z Fracji agenta sowieckiego, niejakiego Abramowicza („Zalewski”). Obecnie prasa francuska podaje wiadomość, że ów Abramowicz dał komunistom paryskim 14 milionów franków na agitację.

W „Populaire” tow. Grumbach oświadcza, że wysłannik em Moskwy, który w marcu b. r. wywołał krwawe ruchy komunistyczne w środkowych Niemczech — był Bela Kuha.

Równość sowiecka.

Do „Temps” donoszą z Konstantynopola, że bolszewicy wprowadzili w Gruzji podział żywności dla robotników i urzędników w następujących rozmiarach: 100 gr. chleba i 1 talerz zupy dziennie, 1 kilo soli, 100 gr. cukru, 8 kilo nafty, 250 papierosów na miesiąc. Oczywiście, z takiego przydziału nikt nie wyżyje, ale ceny na rynku są niesłychanie wysokie.

Zato krasnoarmiejcy, funkcjonariusze komunistyczni, członkowie „czerezwiczajek” i t. d. otrzymują oprócz powyższych głodowych porcji „dodatek” miesieczny w postaci: 3 funtów masła, lub kawiorku, 26 funt. kryształ i 3 funty cukru w kostkach, 3 funt. mydła, 1 f. herbaty, 8 puszek konserw, 30 f. nafty, 1200 papierosów, 80 butelek wina.

Nie dziwnego, że bolszewicy tak się rwą do „wyzwalania” obcych narodów: mogą zbyt nadmiar pasorzytniczej biurokracji bolszewickiej i obrabowywać je na rzecz Moskwy.

Reforma rolna na Łotwie.

Parlament łotewski uchwalił przed kilku dniami ustawę o reformie rolnej w 3-letnim czytaniu. Oprócz dwóch postów niemieckich nie było różnicy poglądów co do zasady reformy. Dyskusja obracała się jedynie na temat wielkości obszaru, jaki należy pozostawić w rezerwach dotychczasowych posiadaczy, oraz oszkodowania. Projekt rządowy przewidywał minimum 115 hekt., socjaliści zaś domagali się zrównania dawnych posiadaczy z nowymi. Uchwalono wniosek kompromisowy, na zasadzie którego posiadacze ziemscy zachowają obszar od 50 — 100 hekt., zależnie od wartości ziemi. W ciągu ostatnich lat podzielono już 15.741 działów ziemi pomiędzy bezrolnych, t. j. 50% włóścian pracuje już na własnej ziemi; wyniki tej reformy są jaknajlepsze, produkcja rolna znacznie wzrosła.

WACŁAW WOLSKI.

Z cyklu „Wyloty na Marzenie”

WIZJA BALETU Z BAJKI

„Czarne, cudne ich ciała w złotych wozach mają w płasie czarujące przegięcia jakichś aniołów z Krainy Snu. Wioną one w szmaragdowym blasku, pochodzącym niewiadomo skąd, w rozpyleniu w mgłę, zielono-radiowym jaśnieniu, niby niepodobne Wizie Piękna, wywołane Niemożebności przez Williama Blake’a, pjanego haszyszem, czy opijmem!”

„Złota melodia niewidzialnych, nieprzezwanych nawet przez najbujniejsze wyobrażenia z Arabskich Baśni — ukrytych gdzieś pod krawatem proscenium, instrumentów, gędzii, jak Złoty, Bajkowy Słownik, i zdaje się pieścić ich czarne, cudne, klasyczne, przegnąjące się marzennie w Bajkowym Tańcu, ciała, złota, sennej falą dźwięków anielskich gitar, jakby wyzwarowanych do Rzeczywistości ze snów. Melozza da Forti, zdaje się je spowiadać i opływać w powietrze, niewidzialne, złoto-astralne, nimbowe, dodatkowe tytuły!”

„Migają w tem Marzeniu Tańca czarne, porwijające piękne hebany ich nóżek czarownic owlanych w tym Szmaragdowym Śnie Nierealnego Blasku maglowca, tajemną mgłą złotych, przeźroczystych wpałów!”

„Uśmiechają się zagadkowo (tak, jak jest zdolna uśmiechać się tylko Bajka) płomienne, matlignowe maliny ich warg marzennych, błyskają w uśmiechu ośniewające perły ząbków!”

„A ja, niby jakiś Złoty Książę z Bajki, patrzę, jak zahybotowany, z mojego Pysznego Węzłowia Marzeń, na ten wysoki, wyzwarowany przeziębieniem na chwilę do Życia, Czarny, owiany Złotem Snu, Cudów Świata!”

Kronika sejmowa.

Z inicjatywy p. ministra spraw zagranicznych odbyła się wczoraj narada przewodniczących klubów sejmowych. Przedmiotem narady była sprawa zajęcia przez Sejm stanowiska w stosunku do decyzji Rady Ligi Narodów o podziale Górnego Śląska i terminu, w którym sprawa ta będzie na posiedzeniu sejmowym poruszona. Postanowiono uzależnić termin ten od otrzymania przez Rząd polski oficjalnego zawiadomienia o zapadłej decyzji.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 pp

1. Pierwsze czytanie ustawy o zniesieniu Ministerium Sztuki i Kultury oraz projektu poprawek do ustawy o zakresie działania Władz Naczelnych.

2. Usne sprawozdanie komisji prawodawczej o u-

stawie wniósł: ustawę z dnia 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela (Dz. Ust. Nr. 67 poz. 406). Ref. p. Matakiewicz.

3. Usne sprawozdanie komisji prawodawczej o ustawie w przedmiocie adnotacji hipotecznej, zamiaru pozbycia nieruchomości drogą pancelacji Ref. p. Matakiewicz.

4. Usne sprawozdanie komisji administracyjnej o ustawie w przedmiocie uzupełnienia art. 9 ustawy tymczasowej z dnia 2 sierpnia 1919 (Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 895) o organizacji władz administracyjnych II instancji. Ref. p. ks. Sobolewski.

5. Usne sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku nagłym posłów ze Związku Ludowo-Narodowego o utworzeniu Ochotniczego Korpusu Kontroli granicznej. Ref. p. ks. Sobolewski.

6. Usne sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku nagłym posła A. Wierzbickiego i tow. ze Związku Ludowo-Narodowego w sprawie przeciwdziałania przemysłnictwu z zagranicy. Ref. p. ks. Sobolewski.

7. Sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej o wnioskach nagłych: a) posła Józefa Rączkowskiego i tow. w sprawie ropy brutowej; b) posła Stapińskiego i tow. o utworzeniu państwowej Rady dla przemysłu naftowego.

c) posłów Bryla, P. Bardla i tow. z Klubu P. S. L. w sprawie anieksji Państwowego Urzędu Naftowego

Kronika polityczna.

Wobec różnych komentarzy, jakie wywołuje wypadek zamordowania sekretarza Delegacji polskiej do Komisji repatriacyjnej w Moskwie a. p. Frackiewicza, Biuro Prasowe Ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że w sprawie tej rosyjskie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie, którego rezultaty są stale komunikowane przedstawicielstwu polskiemu w Moskwie.

W chwili obecnej wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń, wszelkie komentarze i domysły we wspomnianej sprawie są przedwczesne.

Z KARACHANJI.

Ministerium spraw zagranicznych wysłało wczoraj p. Karachanowi następującą notę:

Ministerium spraw zagranicznych ma zaszczyt zawiadomić przedstawicielstwo pełnomocne R. S. F. S. R. w Polsce, iż funkcjonariusze przedstawicielstwa dnia 15 b. m. o godz. 9 i pół wiecz. zabili deskami lokal inspektora kawalerii II armii, mieszkający się w hotelu Rzymskim w Warszawie. Przy tej okazji dyżurny urzędnik inspektoratu został zamknięty w jednym z pokoiów biurowych i był zmuszony do wyzywania ratunku przez okno. Ministerium spraw zagranicznych zaznacza, iż wczoraj o godz. 7-jej wieczorem p. Lorentz, sekretarz przedstawicielstwa, był ostrzeżony przez ministerium o istniejącym wśród podległego mu personelu zamiarze zajęcia lokalu inspektoratu siłą i obiecał ukroczyć wszelką samowolę w tym względzie, czego jednak nie spełnił. Wobec powyższego ministerium spraw zagranicznych żąda: 1) dania zadośćuczynienia p. inspektorowi jazdy za pośrednictwem M. S. Z. za gwałt i niesłychaną samowolę funkcjonariuszy przedstawicielstwa; 2) ukarania winnych funkcjonariuszy przedstawicielstwa z całą surowością i powiadomienia ministerium spraw zagranicznych o wymierzonej karze; 3) przywrócenia wejścia do biura inspektoratu jazdy i naprawienia wszelkich szkód materialnych, spowodowanych przy powyżej opisanym fakcie.

(Według dotychczasowych obliczeń, opartych na otrzymanych już informacjach o podziale Górnego Śląska, ludność w miejscowościach przyznanych Polsce wynosi:

Królewska Huta	72.000 miesz.
pow. Katowicki z miastem	240.000 „
pow. Bytomski bez miasta	120.000 „
pow. Rybnicki	159.000 „
pow. Pszczyński	143.000 „

część pow. Tarnogórskiego, Lublinieckiego i Raciborskiego 60.000

Ogółem 792 tys. mieszkańców, w tej liczbie 262 tys. Niemców.

W części Górnego Śląska przyznanej Niemcom znajduje się 1.100 tys. mieszkańców, w tem ok. 700 tys. Polaków.

GEN. HALKING O STOSUNKACH POLSKO-GDAŃSKICH.

Na przyjęciu na cześć dziennikarzy angielskich wygłosił gen. Halking dłuższe expose o sprawach gdańskich.

Gen. Halking określił siebie, jako arbitra, działającego między Polską a Gdańskiem z ramienia Ligi Narodów. Zaznaczył on, że ma b. niewdzięczne zadanie, gdyż z jednej strony Polacy chcieliby jaknajdalej wyszukać przysługujące im na zasadzie traktatu wersalskiego prawa ekonomiczne w Gdańsku, z drugiej zaś strony — Gdańsk stara się te prawa możliwie uszczuplić. Jednakże przynajmniej gen. Halking, że istnieje duża dobrej woli pomiędzy obydwojema rządami; przyszłość stosunków polsko-gdańskich przedstawia się zatem — admiem lego — zupełnie pomyślnie. Gdańsk bez Hinterlandu polskiego nie byłby w stanie istnieć i rość; wspaniale rozwijający się przemysł polski napewna Gdańskowi świetną przyszłość. Należy również mieć na względzie i to, że t. zw. Hinterlandem Gdańska będzie i Rosja, a w szczególności Ukraina, Polska spowoduje Gdańsk w wysokości 2/3 jego potrzeb i dobry, wyższy od średniego tegoż roczny urodzaj w Polsce i pod tym względem na-

bezpieczeństwa Gdańsk. Również wspominał gen. Haking o szerokości zadaniach Rady Portowej w Gdańsku i harmonii, jaka panuje wśród jej członków — Polaków i Gdańszczan.

Co do kolei — podkreśla gen. Haking — fakt, że doszło do porozumienia pomiędzy przedstawicielami Polski i Gdańska, bez uciekania się do interwencji Rady Ligi Narodów, świadczy o dobrej woli stron zainteresowanych. Administracja kolei obsługujących port została przez Radę portu powołana do polskiej dyktando kolei, istniejącej w Gdańsku oraz ze względu na to, że zarówno w interesie Polski, jak i Gdańska leży scentralizowanie administracji kolejowej w jednym ręku. Poruszając sprawę bezrobocia w Gdańsku, wyraził gen. Haking nadzieję, że znajdzie ona pomyślnie rozwiązanie w związku z rozwojem przemysłu w Polsce.

Cale przemówienie gen. Hakinga było napełnione przychylnością dla Polski i optymizmem co do ułożenia się przyszłych stosunków polsko-gdańskich.

Biurowo Prasowe Ministerstwa Skarbu komunikuje, że rozsiadane pogłoski o rzekomym odwołaniu ministra Skarbu, dr. Michałowskiego, wobec prawie jednogłośnej uchwały Sejmu odesłania projektowanej ustawy o daniach ma-

jątkowej do Komisji, pozbawione są wszelkich podstaw.

Posel Filipowicz powrócił z Warszawy do Moskwy w dn. 15 b. m.

Na pierwszym posiedzeniu komisji mieszanej i specjalnej w Moskwie, przyjęto projekt tymczasowego regulaminu. Przewodniczący delegacji polskiej wniósł protest przeciwko pogwałceniu traktatu ryskiego przez rozpraszanie i wywożenie mienia polskiego. Przyjęto przedłożone przez delegację polską rezolucje, dotyczące ochrony mienia. Delegacja polska podniosła sprawę natychmiastowego zwrotu szeregu zabytków, oraz przedmiotów, przedstawiających wartość kulturalną. Zapadła uchwała o zwrocie niektórych cennych arcydzieł sztuki, jak pamiątka ks. Józefa z Kowla, obrazu Matejki: Bitwa pod Grunwaldem, i in. Dalej uchwalono wniosek delegacji polskiej, przyznający jej lokal na skład dla zbiorów, oraz tabor kolejowy w dostatecznej ilości.

Na pierwszym posiedzeniu komisji rewizyjnej delegacja polska przedstawiła listę 21 fabryk, których urządzenia, wywiezione do Rosji, podlegają obecnie zwrotowi. Delegacja rosyjska oznajmiła, że zajmie się zbiciem tych urządzeń.

Rząd sowiecki wzbronil wjazdu w granice Rosji delegacji duńskiej dla niesienia pomocy głodnym, stawiając warunek, aby duńskich delegatów przybyło tylko pięciu, resztę zaś pomszczono aby delegacja dobrała na miejscu w Rosji.

Z Rady Miejskiej.

Nowy podatek od pasażerów tramwajowych. — Dalszy ciąg dyskusji nad podatkiem od lokali.

Wczoraj o godzinie szesnastej gromadziła się na specjalne, nadzwyczajne posiedzenie dla naradzenia się nad niesioną sytuacją finansową miasta.

Porządek dzienny obejmował wszystkie dwa punkty: 1) dalszy ciąg dyskusji nad podatkiem od lokali i 2) wniosek Magistratu w sprawie podatku od biletów tramwajowych.

Ten ostatni punkt spotkał się z opozycją niemal całej Rady Miejskiej, a to ze względu na niepraktykowany dotychczas sposób wprowadzania waisku na pieniężnym przedyskutowania go przez odrębną komisję.

Pierwszy zaprotestował przeciwko tej „reformie” przewodniczący komisji finansowo-budżetowej r. Zieliński. Poparł r. Zielińskiego r. Lypaciewicz, który przewiduje, że z czasem nasz Magistrat, gdy zażądzie potrzeba nowych podatków, poprosi swola wiec na pl. Teatralny.

Prezydent Drzewiecki powoływał się na praktykę, stosowaną w Sejmie, lecz spotkał się z opozycją ze strony m. Kersera i Litwackiego.

W rezultacie waisku na propozycję r. Lypaciewicza odesłano do komisji finansowo-budżetowej i regulaminowo-prawnej z terminem wygotowania referatów na d. 27 b. m., a nie, jak tego sobie życzył prezydent, już na najbliższy czwartek.

W sprawie podatku od lokali pierwszy głos zabrał r. Łow. Tomaszewski, który dla zasilenia pułki kasowej miejskiej gotów jest poprzeć wniosek Magistratu, określający wysokość podatku od lokali na 500% od sumy zasadowej lokomortu. Należy krótko mówiąc zasilić chęcią z tego względu, by miasto raz naraz wyemancypowało się z pod wpływów i ingerencji państwa, który korzysta z tej sytuacji i ogranicza prawa samorządu miejskiego. Mówca pozmtem jest przeciwny jednolitej podatku od lokali handlowych do 100%, jak tego chce komisja finansowo-budżetowa i wypowiada się za zwolnieniem empedent od podatku bezrobotnych.

Radny Lypaciewicz polemizuje z dr. Zawadzkiem co do tego, że gładkie nie może wywozić więcej, niż obiekty opodatkowane i przytacza przykłady, dowodzące, iż „człotokop” podatek wielokrotnie przewyższa wartość obiekty opodatkowanego. Projektowany podatek od lokali nie jest ewentualnym podatkiem dochodowym, lecz zastąpił w części podatek od realności. Nie obciąża on zbyt ludności, gdyż według wyliczeń mówcy nie przekracza przy skali 5-krotnej — 1/4 zarobku płatnika. Radny Lypaciewicz oblicza, że przy skali 25% podatek da miastu 75 miljonów, co jest kroplą w morzu potrzeb miasta; zaś przy 500% skali miasto osiągnie 1 1/2 miljaru marek, co również nie wiele stanowi w porównaniu z budżetem wydatków 7 miljarów.

Radny Lypaciewicz w konkluzji wypowiada się za podatkiem w wysokości 5-krotnego komornego z klauzulą, że podatek nie może przewyższać 1% dochodów płatnika, oraz że ma być pobierany od 1 listopada r. b., a nie wstecz.

Rad. Zieliński broni skali 500%, wychodząc z założenia, że miasto musi się raz złożyć na niezależność i samodzielną, a nie być stale na utrzymaniu u państwa. Przed wojną każdy lokator pośrednio płacił miastu 2—3% swych dochodów. Jeśli obecnie komorne wynosi około 1/4 dochodów lokatora, to jeśli osiągniemy podatek w wysokości 5-krotnego komornego, miasto otrzyma dochód w tej samej wysokości.

Rad. Alter wychodząc z założenia, że podatek od lokali jest par excellence podatkiem konsumpcyjnym, gdyż obciąża on rzecz tak dla każdego niezbędną, jak dach nad głową, wnoszą o zachowanie zasady postępowości, jak to się praktykuje przy podatku dochodowym. Przy podatku dochodowym, im mniejszy dochód, tem mniejszy % (kontrybucyjny); przy podatku od lokali należy zasada postępowości w ten sposób stosować, że im mniejszy pokój, tem mniejsza skala. Jednocześnie należałoby, z niedkreniem wyjątków, zabraniane przez ludność uboższą, należy od podatku zupełnie zwolnić.

Dalszy ciąg dyskusji w czwartek.

Ruch robotniczy z życia partii.

Konferencja Międzydzielnicowa. W czwartek, dn. 20 b. m. o godz. 6 i pół w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa.

Odwołanie. Z powodu Konferencji Międzydzielnicowej wszystkie zebrania czwartkowe są odwołane.

C. K. W. W. środe, dnia 19 października, w lokalu Zw. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o konieczne przybycie na posiedzenie. Sprawy b. ważne.

Sekretarjat Generalny.

Oświadczenie. Sekretarjat Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. R. w Łodzi ogłasza do ogólnej wiadomości, że Julian Łopatka, za cały szereg przewinień natury etycznej, został zawieszony w prawach członkowskich, a

sprawa została przekazana Sądowi partyjnemu.

Obecnie, wobec umieszczenia przez Łopatkę w miejscowym dzienniku „napeerowskim „Praca” napastliwego artykułu w stosunku do partii i poszczególnych towarzyszy — Julian Łopatka — przez to samo postawił siebie poza nawiasem partii.

Pisma partyjne są proszone o przedruk niniejszego oświadczenia.

Sekretarjat L. O. K. R. P. P. S.

ZAWIADOMIENIE.

Centralny Wydział Wiejski Polskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia wszystkich towarzyszy partyjnych i sympatyków, że pierwszy numer pisma, poświęconego sprawom małorolnych i robotników rolnych „Chłopska Prawda” ukazuje się dn. 23 października b. r. i wychodzić będzie płaćkowko dwa razy w miesiącu. Korepondencje i zamówienia, jak również prenumeratę kierować należy do C. W. W. w Warszawie, przy ul. Wawerskiej 7. Pieniądże wysyłać należy pod tymże adresem na ręce tow. Władysława Tomczyka. Prenumerata do końca roku bieżącego wraz z przysyłą pocztową wynosi 150 marek. Cena pojedynczego numeru 80 marek.

Warszawski Robotniczy Fundusz Wyborczy. Wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i Rady Miejskiej egzekutywa OKR. wzywa towarzyszy i sympatyków PPS, związków zawodowych i kooperatywy wydawniczych i spożywczych do wnoszenia składek na Warszawski robotniczy fundusz wyborczy. Fundusz ten użyty będzie wyłącznie na cele wyborcze. Składki należy wnieść na ręce skarbniczki funduszu tow. Stefanji Głuszyńskiej w Sekretariacie OKR. (Al. Jerozolimskie 6) od g. 10 do 2 i 6—7, lub wnieść na rachunek bieżący nr. 40a w Banku Ludowym, Marszałkowska 99.

Odwołanie posiedzenia O. K. R. W. środe, dn. 19 b. m. posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego nie odbędzie się z powodu innych ważnych posiedzeń.

Dzielnica Wola-Czysta. Dn. 8 o godz. 7 w lokalu dzielnicowym (Wolska 44), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N-Brudno. Dn. 8 o godz. 5 w lokalu dzielnicowym (Okulska 16) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kole drukarzy PPS. Dn. 8 o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jer. 6) odbędzie się posiedzenie kole drukarzy PPS.

Dzielnica Powąski. Dn. 8 o godz. 7 w lokalu dzielnicowym (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Kolejowa org. PPS. Dn. 8 o godz. 5 pp. w lokalu OKR. (Al. Jer. 6) odbędzie się ogólne zebranie kolejarzy PPS.

Dzielnica Wola-Czysta. W środe 19 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym (Wolska 44) odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków.

Dzielnica Mokotowska. W środe 19 bm. o g. 5 1/2 w lokalu dzielnicowym (Bagatela 12-a) odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powąski. W środe 19 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. W środe 19 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym (Bulkowa 29), odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. W środe 19 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym (Solec 69), odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimka. W środe 19 bm. o godz. 6 wloc. w lokalu dzielnicowym (Chłodna 41), odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie komitetu dzielnicowego wraz z mękami zaufania PPS. z fabryk, w tenże sam dzień o godz. 7 wiec. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Jerozolimskiej. Prosimy o przybycie wszyscy członkowie dzielnicy. Sprawy bardzo ważne.

Ruch zawodowy.

De męłów zaufania i członków Zw. Rob. Przem. Metal. w Polsce. (Leszno 53, oddz. Warszawa).

Podajemy do wiadomości, że d. 23 października, o godz. 10 rano w teatrze Powszechnym (Leszno róg Żelaznej) odbędzie się Walne zebranie w celu dokonania wyborów 3 ch delegatów na Zjazd Metalowców, który odbędzie się w d. 29 b. m. w Krakowie. Prosimy męłów zaufania o wydanie książeczek członkom, aby umożliwić wejście na zebranie bez żadnych trudności. Członkom zwracamy uwagę, iż prawo wejścia będą mieli tylko ci, którzy opłacili 85 tydzień to jest m. sierpień, gdyż zgodnie ze statutem członek zalegający ponad 6 tygodniowych składek przestaje być członkiem związku.

Zarząd Sekcji Głosów przy Zw. Metalowców, Leszno 53, zaprasza swych członków na walne zebranie w II-im terminie odbyć się mające w czwartek, d. 20 b. m. o g. 7 wiec. Towarzysze, stawcie się wszyscy! Sprawy bardzo ważne! Uwaga! Głosy i karnie nieczłonkowie mogą uczestniczyć, jako goście.

Uwaga, uwaga dnia 21 października 1921 r. pomiędzy Zars. Rządowej Fabr. Mon. Tytuńskiego a robotnikami, przy adziale Zw. Zaw. Przem. Tabacznego.

1) Obie strony przyjmują następujące warunki do siebie: a) fabryka pracuje na warunkach płac robotników monopola tytuńskiego; b) płace za robótą płatną są stosownie do wzrostu droży-

Po rozstrzygnięciu sprawy Górnego Śląska.

ODROČZENIE POSIEDZENIA RADY AMBASADORÓW.

Paryż, 17 października. (PAT). (Havas). — Posiedzenie Rady ambasadorów, które miało się odbyć dziś po południu w celu przyjęcia zaleceń Rady Ligi Narodów w sprawie G. Śląska zostało odroczone. Odbędzie się ono prawdopodobnie we środe.

DWA OKRESY CELNE.

London, 17 października. (PAT). — „Observer” donosi, że uchwała genewska przewiduje dla obrotu przemysłowego dwa okresy celne. Pierwszy okres trwać będzie od chwili objęcia G. Śląska przez obie strony przez sześć miesięcy. W tym okresie wolno będzie przewozić towary z jednej części G. Śląska do drugiej bez cla. Następny okres trwać będzie 14 i pół roku. W tym okresie wolne od cla będą tylko surowce. Elektryczne w Chorzowie Polska będzie mogła nabyć dopiero po trzech latach.

PRASA ŻĄDA GWARANCJI WOLNOŚCI.

Bytom, 17 października. (PAT). — W Królewskiej Hucie odbyła się dnia 16 października konferencja górnośląskiej prasy niemieckiej, która wysłała do kanclerza Rzeszy niemieckiej prośbę, aby starał się o zagwarantowanie wolności prasy niemieckiej w tej części G. Śląska, która przypadnie Polsce. Prośba żąda przeprowadzenia tej gwarancji w drodze międzynarodowego układu.

Bytom, 17 października. (PAT). — Ponieważ prasa niemiecka żąda międzynarodowej gwarancji wolności prasy w części G. Śląska, która ma być przyłączona do Polski, prasa polska domaga się takiej samej gwarancji dla prasy polskiej w części G. Śląska przyłączonej do Niemiec.

STANOWISKO PRASY ANGLISKIEJ.

Horsca, 17 października. (PAT). (Rasjio). — Expose Balfoura w kwestii górnośląskiej przyjęło żywiołowe w Anglii. Dzienniki wyrażają ogólne uznanie dla bezpartyjnego stanowiska, jakie zajęło w sprawie podziału. Decyzja genewska — zdaniem pism — wzmacnia silnie znaczenie i kredyt moralny Ligi.

Powstanie kubańskie

Rostow, 16 października. (PAT). — Oddziały konnej armii Budiennego stoczyły około wsi Bieloje potyczkę z powstańcą armią kubańską, operującą w okolicy Kubańskim pod dowództwem generała Przewalskiego. Straty z obu stron są znaczne.

Armia Przewalskiego składa się z 5 pułków, w skład których wchodzi przeważnie byli oficerowie carscy.

Pżyczka sowierka

Ryga, 17 października. (PAT). — Prasa łotewska donosi, że do Moskwy przybył z Włoch Orłow, który z polecenia przywódcy włoskiej komunistycznej partji Bombacci, prowadzi pertraktacje w sprawie międzynarodowej robotniczej pożyczki na korzyść głodnych. Rząd sowiecki określa wysokość tej pożyczki na 100 milionów dolarów.

Rozruchy w Białymostku

London, 17 października. (PAT). (Telegr. Comp.). — Wczoraj przyszło do Białymostku powołanie do poważnych rozruchów, przyczem wojsko musiało zrobić użytek z broni. Zabito i rannono wiele osób. Niepokój są wynikiem przebiegu tolu rokowań irlandzko-angielskich.

Powstanie w Indjach

London, 17 października. (PAT). (Havas). — Jak donoszą pisma, powstanie w Indjach rozszerza się poza prowincję Malabar. Interwen-

MANIFESTACJE NIEMIECKIE.

Berlin, 17 października. (PAT). — Rząd i inspirowane czynności niemieckie nie ustają w usiłowaniu obalenia decyzji genewskiej w sprawie Górnego Śląska. Gdy więc z jednej strony Wirth grozi dymisją — z drugiej prasa i poszczególne partie polityczne manifestują przeciw rzekomu wyrządzonej krzywdzie narodowi niemieckiemu.

Na znak żałoby z powodu utraty części G. Śląska umieszczono w niedzielę na pomniku Fryderyka Wielkiego, pod Lipami, wieniec z dwiema wielkimi wstęgami o barwach czarno-białoczerwonych. Na jednej z tych wstęg wypisano: „Niemiecka partja ludowa”, na drugiej zaś „Bada narodowi, który broi swą wioły o 5 minut za wczesnie”.

POINCARE O ZABIEGACH NIEMIECKICH.

Paryż, 16 października. (PAT). (Havas). — „Matin” ogłasza artykuł Poincarego w sprawie Górnego Śląska. Autor artykułu wskazuje, że ostatnie zabiegi niemieckie w celu utrzymania Górnego Śląska dla Niemiec nacechowane są znamionami dyscypliny, którą umożliwia obecny ustroj polityczny Niemiec, przedstawiający pod przykrywką ustroju demokratycznego w istocie rzeczy cały dawny gmach cesarskich Niemiec. Poincare podkreśla również, że większość rządowych sfer niemieckich, parlamentu Rzeszy i prasy niemieckiej twierdzi z uporem w dalszym ciągu, że uznanie odpowiedzialności Niemiec za wojnę było przemocą wyrwaną z ust upiornociopnych przedstawicieli Niemiec. Poincare zastrzega, że wśród społeczeństwa niemieckiego tacy Niemcy, którzy uwolnili się z więzów kłamstwa, obłudy i starych niemieckich tradycji militarystycznych, są niestety bardzo rzadkie. mi wyjątkami i stoją izolowani wobec całej własnej machiny państwowej niemieckiej, która zachowała z czasów cesarskich cały sztab dawnych funkcjonalistów, dawnych oficerów, dawne przyzwyczajenia i dawna całą treść wewnętrzną. Niechby tylko mocarstwa sprzymierzone zezwoliły na to, to i dzisiejsze Niemcy wywiesiłyby z całą odwagą sztandar z hasłem: „Nie płacić odeszkodowań i nie rozbrajać się”.

oja wojak angielskich zdaje się być n'czuik-mioną.

Grecy cofają się

Konstantynopol, 16 października. (PAT). (Havas). — Komunikat kemalistów donosi, że Grecy ustąpili z kilku miejscowości na odcinku Baki-Szehir, oraz w kilku miejscach na północy od Afium-Karabiasar. Dalsze walki trwają w okolicy Dogher. Grecki sztab generalny, jak się zdaje, ostatecznie przeniesiony został do Smyrny.

Rozruchy w Wiedniu

Wiedeń, 17 października. (PAT). (Havas). — Wyższy tu rozruchy, spowodowane drożyzną artykułów pierwszej potrzeby. Tłum zdemolowało szereg sklepów z artykułami spożywczymi.

Wiadomości telegraficzne.

— W Londynie epidemia szkarlatyny i dyfterytu przybiera niepokojące rozmiary.

— Wyborcy genewscy odrzucili projekt ustawy, przyznającej ludności czarna prawo wyborcze.

— W Moskwie otrzymano depeszę o podpisaniu traktatu pokojowego pomiędzy sowieckimi republikami Azerbejdżan, Armacją i Gruzją z jednej i Turcją z drugiej strony.

— Z Moskwy donoszą, że komisja dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie podarów w Poleschergu, skromniejsza podjęła decyzję.

ZIEMIANKI

wagonowo i na worki sprzedaje
z dostawą do domu

Centrala Handlowa Pow. Warszawskiego,
Długa 50, Tel. 123-53.

znych według obliczenia Gł. Urz. Statystycznego. Na
wzrostu mnożnika podniesiony do 56 punktów;
c) specjaliści przenoszą się z kategorii niższych do
wyższych (kategorie V i VI); d) ogólny dodatek
dla mężczyzn od IV kategorii do X-jej włącznie wy-
nosi od 100 mł. do 240 dzienne; e) dodatek dla
kobiet IV, V i VI kateg. wynosi 50 mł. dziennie
niezależnie od kategorii; f) dodatek dla dzieci zo-
staje podniesiony z 80 mł. na 85 mł. dziennie; g)
w razie walkowego miejsca przy jednakowych kwa-
lifikacjach pierwszeństwo mają dawniej zatrudnieni.
2) Zarząd fabryki uznaje delegację robotniczą,
wybraną przez ogół robotników w fabryce. 3) Ur-
lopy karne zostają umiarkowane. 4) Urlopy będą wy-
dawane, jak w innych fabrykach państwowych
monopolu tytoniowego — do czasu wprowadzenia
Ustawy Sejmowej. 5) Robotnicy powinni być u-
bezpieczeni w Kasie Chorych. (Przyp. — wszyscy
robotnicy i robotnice zostali ubezpieczeni). 6) Zar-
ząd zobowiązuje się wydawać bilety kapitelowe
robotnikom co dwa tygodnie. 7) Robotnicy po-
winni być przyzwoleni do traktowania przez admi-
nistrację. 8) Umowa niniejsza wchodzi w życie od
dnia 3 września, t. j. od dnia wystawienia żądań
robotników.

KONFERENCJA OBYWODOWA WSCHODNIO- MAŁOPOLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W LWOWIE.

Konferencja, zwołana na dzień 9 października
do sali Związku pracowników gumowych, a obe-
stana przez przeszło 200 delegatów, rozpoczęła się o
godz. 10 przed poł. zagajeniem przewodniczącego
ustępującego komitetu, tow. Żelazkiewicza. Do pre-
zydium powołano tow. Denasiwicię, Żelazkiewi-
czę, Hofmana i Birnbaum, na sekretarzy Andr-
sika, Scherera i Fischbeina.

Po przemówieniach powitalnych tow. Skalska,
Ingeniera P. P. S., tow. Schenasa od frakcji bu-
dowlanej, tow. Michalskiego od młodzieży socjali-
stycznej i tow. Łaskowskiego, który imieniem pra-
cowników gumowych życzył obradom jak najpomyślnie-

jszych rezultatów, dokonano następnie wybo-
rów komisji mandatowej i wnioskowej.

Przed przystąpieniem do porządku obrad tow.
Żelazkiewicz zabrał głos w sprawie przygotowa-
nego przez rząd i sfery kapitalistyczne zamachu na
8-godzinny dzień pracy.

W tej sprawie uchwalono oświadczenie wielozna-
cząco głosów przedłożoną przez referentów Komisji
zawod. rezolucję, protestującą przeciwko próbom
reakcji dla odobrania klauzury pracującej uzyskanych
w drodze walki ustaw z dziedziny ochrony pracy.

Rezolucja proponowana przez „opozycyjną”
frakcję została odrzucona, podobnie jak i jej doda-
tek do zgłoszonych przez referenta komisji rezolu-
cji, wyrażających współzawodniczenie i wezwania do pomio-
cy dla głodujących robotników Rosji.

Referat o działalności sekretariatu zam. wygło-
sił tow. Skonkowski.

Referent tow. dr. Hersztal omówił umiarkowane
po wojnie warunki ekonomiczne, które nakładają
klauzury robotniczej skontrolować swój stosunek do
dotychczasowych metod walki i organizacji.

Po obiedowej przerwie komisja mandatowa
zaproprowadziła zatwierdzenie wszystkich nieomal
mandatów z wyjątkiem kilku, które były wysta-
wione nieformalnie.

Opozycja komunistyczna, która zabrała do kil-
kunastu głosów, wyklęła swoją zupełną porażkę,
wycofała się z obrad.

Po dyskusji nad sprawozdaniem sekretariatu i
referatem tow. Hersztala, przyjęto jednomyślnie
rezolucję, wyrażającą protesty i żądania Wschodniej Ma-
łopolski do masowego zasilania zawodowo orga-
nizowanych szeregów robotniczych.

Pokwitowanie, Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob.
Przem. Spożywczych kwituje z odbioru 1120 mł.
które wpłynęły do kasy centrali z oddziału war-
szawskiego, jako składki dla strajkujących robot-
ników tabaczkich; wobec tego, że składki te wpły-
nęły po zlikwidowaniu strajku, więc w myśl u-
chwały Zarządu Oddziału, przeznacza tę sumę dla głod-
ujących w Rosji.

ZAWIADOMIENIE.

Dostarczanie gazu wszystkim konsumentom, jak również dla oświetlenia ulic, zosta-
nie wskutek braku węgla przerwane w dn. 18 października r. b. o godz. 9-tej
rano. Każdy z konsumentów gazu, aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków, winien
przed nastaniem podanego wyżej czasu zamknąć szczelnie gazomierze i wszelkie
krany przy urządzeniach w piwnicach, lampach i aparatach, będących w jego posiadaniu i
trzymać je zamkniętymi aż do chwili ogłoszenia o wznowieniu dostarczania gazu
i pod żadnym pozorem nie próbować otwierać i zapalać.

Zarząd Zakładów Gazowych w Warszawie.

Warszawa, dn. 17 października 1921 r.

Znajdujące się w Wilnie:

Maszyny drukarskie,
Silniki,
Prasa do slana,
Beczki dębowe i lipowe,
Kotły,

Kartoflarka,
Żelazo kątowe,
Blacha żel.
Wały gatrowe,
i t. p.

będą sprzedane w drodze przetargu w Oddziale Likwidacji Zdobyczy Wojennej Li-
twy Środkowej w Wilnie, ul. Mickiewicza 24.

Szczegóły patrz:

„DEMObIL” zeszyt 9-ty

Termin składania ofert 9 listopada r. b.

nie zgłosił się. Po kilku miesiącach pan L. zjawil
się ponownie w kancelarii Konsulatu, lecz w sta-
nie zupełnie niezdolnym i dlatego wstrzymany był
do szpitala i ostatecznie opuszczony Konsulat. Pó-
niej p. Lenarczyk wystąpił wygłoszenie z własnej in-
icjatywy do francuskiej „Legii Ochrony Ludzkiej” w
Marokko.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych państw. Instytutu Meteorol.).

Na całym obszarze Europy środkowej i zachod-
niej było wczoraj bardzo pogodnie. Tylko w go-
dzinach porannych z niektórych miejscowości do-
magało się mgły, która zniknęła w południe i wiosną
powstała młotnica odwiejana się dołnymi wiatrów
powietrze przez wypróżnienie było ciepłe.

Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w
Warszawie 13,2°, najniższa 5,0° (w Zakopanem o-
wiedzi: 12° i 4°).

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiej-
szym: Dobre pogodnie, mroźne, mgły, wiatry lo-
kalne.

Jak się wysyskuje urzędników państwo-
wych. Grupa 18 urzędników Sądu Okręgowego
w Warszawie wyjechała się na posiedzenie
Komisarzy Aprowizacji przy Magistracie
warszawskim o przydziału czasu po 5 dni na
osobę. Wpłynęło z góry nakazanie w Związku
Cudzoziemców (Kraik. Przedm. 7), licząc po
205 mł. za kł. Jakież jednak było zdziwienie
urzędników, gdy po kilku dniach oświad-
czono im, że cukier jest, ale podrożał (w ciągu
3 dni!) o... 400 mł. na kł. Urzędnicy dopła-
cili wprawdzie żadaną różnicę, ale do słodczy
cukru przylatują się gorycz zawodu przez do-
zany wynik.

Sprostowanie. Wobec wiadomości, zamie-
szanej w „Robotniku” z dn. 15 b. m., że gen.
Michaels ma podobno objąć posadę w Poci-
sku, Zakłady Amunicyjne „Pociśk”, Sp. Akc.
komunikują, że gen. Michaels żadnego stano-
wiska w Spółce Akcyjnej Zakładów Amunicyjnych
„Pociśk” nie miał objąć i nie obejmie.

Deklaracja kradzieży w Gł. Urzędzie Statysty-
cznym. Wobec wskazania się w szeregu pism codzienn-
nych notatki informacyjnej, że kradzieży maszyny
do Miesania (arytmometru) w Głównym Urzędzie
Statystycznym dokonali komisarze spisowi: Stefan
Mikoszewski i Józef Stefaniak, Gł. Urz. Stat.
komunikuje: 1) że wymienieni nie byli komisarzami
spisowymi, nie przeszli bowiem odpowiedniego e-
gzaminu i nie otrzymali nominacji na komisarzy
spisowych, 2) że wymienieni jedynie zgłosili się w
Gł. Urz. Stat., zapisując się jako kandydaci na ko-
misarzy spisowych, wyjeżdżających za kasy wscho-
dnie, co mogli uczynić każdy i co nie przysięgało
bynajmniej o przyjęciu kandydata.

Szkola dla głuchoniemych. W popołudniowej
klauzie przychodniej dla głuchoniemych (od 2—5),
są miejsca wolne dla dzieci od 8—12 lat. Osoby na-
tychmiastowe zgłoszenia o godz. od 10—4 w Insty-
tucie Głuchoniemych, ul. Trzech Krzyży 4, a kie-
rowniczką p. Beręza.

Kursy dla pracowników w Okr. Związkach Mł-
dzieży Wiojsk. Celem przygotowania pracowników
oświatowych wśród młodzieży wiejskiej. Centr. Zw.
Młodzieży Wiojsk. organizuje w Warszawie dwuty-
godniowe kursy (od 1—14 grudnia włącznie) dla
pracowników Okręgowych Zw. Mł. Wiojsk. Opłata
za kursy wynosić będzie 1000 mł., zaś koszty u-
trzymania w Warszawie wyniosą (biorąc pod uwa-
gę żywność, jaką jadący na kursy przynieść zo-
stają) około 10.000 mł. Zgłoszenia na kur-
sy (podanie o przyjęcie i żywienia) nadsyłać na-
leży do 15 b. m. pod adresem: Warszawa, ul. Ko-
paczka 80 (parter) Centr. Zw. Mł. Wiojsk.

CYRK WARSZAWSKI

Dyr. St. Mroczkowski.

Dziś, 8 w. gościnny występ trupy WORTLEYS
rozgłoszą sławy fenomen. artystów zwanych: Lata-
jący Ludzie, poatem reszta atrakcji wszech-
światowych i tresa koni.

Konstanty Łutowicz

b. student Politechniki Kijowskiej poszukuje
swoich krewnych i przyjaciół. Adres w Admi-
nistracji „Robotnika”.

Z Uniwersyteku. Wczoraj odbył się inaugura-
cyjny wykład prof. Krzywickiego, który wyłożył
będzie w roku bieżącym „Psychologię życia zbioro-
wego” oraz „Historię urządzeń gospodarczych”.

Do posiadaczy papierów wartościowych. Biuro
Pośrednictwa Pracy Kursów Stenografii praktycz-
nej, pod egidą Centrali Akademickich Brańskich Pro-
mocy zwraca się do pp. posiadaczy papierów war-
tościowych, z następującą propozycją: Aby udogo-
dnić studentom otrzymywanie dobrej płatnej pracy,
zwiększyć, jesteśmy złożyli kaucję. W tym celu przy-
mujemy na depozyt papiery wartościowe pożyczki
milionów. Ta droga pragniemy zebrać odpow-
iednie sumy. Pierwszy oprocent. własnych procentów,
czwarte 10% rocznie od sumy nominalnej, z pra-
wem wycofania w ciągu miesiąca. Gwarancję sta-
nowi: cały majątek Kursów Stenografii Praktycz-
nej, C. A. B. P. i B. P. P., własny lokal, maszyny,
i t. d. Informacje codziennie od g. 10 do 4 pp.,
Sędziwa nr. 3 m. 7.

a) Wydział wojskowy przy politechnice. Egza-
miny wstępne na wydział wojskowy, otwierany
przy politechnice lwowskiej, wyznaczone zostały
na 25 b. m. Ministerjum spraw wojskowych w po-
rozumieniu z władzami politechniki utworzyły
komisję egzaminacyjną.

Ruch budowlany. Wobec skutecznego braku
mieszkań, zwiększa się z każdym dniem ruch bu-
dowlany. W tych dniach przystąpiono do rozpoczę-
cia jeszcze trzech wojny budowy domów na rogu
ulic Żelaznej i Lesznej, oraz na rogu Piłsudskiego i Że-
laznej. Wskazane będą wykończone świeżo wybu-
dowane domy na ul. Długiej, w sąsiedztwie pasażu
Simonsa, oraz na ul. Złotej obok fabryki „Orłweina
Karacińskiego i S-ka”, a także nadbudowanego do-
mu „Puzyna” przy ul. Złotej nr. 22.

a) Warszawa pracy. Wydział opieki społecznej
Magistratu uruchomił dom zarobkowy przy ul. Czer-
niakowskiej, kierując do niego pensjonarzy, zde-
tynych do pracy ze schroniska na Wolf i z Góry
Kawalerii w liczbie 200 osób. W domu zarobkowym
urządzone zostały pracownie: szewarska, ślusarska,
stolarska, wyplatania krzesel, szwalnicarska i ko-
szarska.

Na roboty rolne. Internowani w obozach wo-
jowych oddziałów Balachowicz, Petliury i Rosja-
nie proszą o przyjmowanie ich na roboty rolne.
Wobec tego zorganizowano pierwszą partję do ro-
bót rolnych jesiennych w rejonie starostwa husia-
tyńskiego. Robotnicy ci będą otrzymywać po 600
mł. miesięcznie, całodziennie żywie i po 5 papiero-
sów dziennie; zobowiązani zostali, że praca ich
powinna trwać nie mniej 3 miesiące.

a) Korespondencja radiotelegraficzna. Stacja
radiotelegraficzna w Poznaniu została wznowiona
nowymi urządzeniami, dzięki czemu może posła-
ywać depesze bezpośrednio do Anglii, nawiązując
stałe połączenie z angielskimi stacjami radiotele-
graficznymi. Stwierzając z tego rzędu, polecając swo-
ją dyplomatyczną i urzędową korespondencję tele-
graficzną do Anglii i Ameryki kierować nie przez
telegraf magnetyczny przez Niemcy, a bezpośre-
dnie do Anglii, czem uniknie się kosztownego tran-
zytu. W tych dniach stacja poznańska nawiązała
komunikację radiotelegraficzną z Białogrodem, wo-

Zdzisław Aleksander

BIRNBAUM

Kapelmistrz Orkiestry Filharmonji Warszawskiej,

zmarł w Berlinie, przeżywszy lat 44, o czym zawiadamiają pozosta-
łe w głębokim smutku

Matka, siostry i siostrzanie.

Lucyna Głattówna

po ciężkich cierpieniach zmarła w Stoczku, przeżywszy lat 24.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpożrzebowego nastąpi w środę dnia 19
października o godz. 4 po południu.

O powyższym zawiadania w nieutulonym żalu pozostała

Rodzinna.

Rozmaitości.

W kółkach „Głosie polskim” czytamy następu-
jące ogłoszenie:

Pan Berthold Donat, urodzony w Turku, z so-
ną Mulią, urodz. Liebera, zawiadamiają przyjaciół
i znajomych, że w dniu 20 października r. b. ob-
chodzi uroczystość 40-lecia ślubu i 40-lecie fabry-
kacji, jak również wytwórczości fabryki, Pionier-
stwo fabrykowania w Turku, obecnie od lat 14-tych
w Łodzi.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Punty szterlingi 15.600

Dolary St. Zjed. 8700 — 4000.

a) Utrudniony przewóz zboża. Otrzymało na-
wiedzenie, że wysłany do Rumunii pociąg pol-
ski dowożący dla przeżycia nabytego w tym
państwie zboża dla armji od 23 września stoi na
stacji, nie mogąc doczekać się nakładowania; skoro
państwo ponosi z tego powodu poważne straty.
Wobec tego na drodze dyplomatycznej podjęto
zostali starania o przyspieszenie pociągu.

a) Konferencja kolejowa. W dniu 25 b. m. w
Trójmieście ma odbyć się konferencja kolejowa w
sprawie ustanowienia polsko-węgierskiej konwencji
kolejowej osobowej i handlowej, oraz w sprawie
komunikacji kolejowo-morskiej jednolitej.

Wysyłanie złota i srebra do Serbji. Ręko-
pisanie ministra skarbu Królestwa Serbów, Krea-
tów i Słoweńców zobowiązuje cudzoziemców, którzy
przyniosą z sobą albo przesyłają pocztą złoto lub
srebro przez terytorjum Królestwa, do obowiązko-
wego zadeklarowania na granicy Królestwa przy-
wiezionych metali, pod karą konfiskaty.

p. Emilji Birnbaum

wyrażam swoje najszczerze
współczucie z powodu utraty
brata Jej

Zdzisława Aleksandra

Maxas Halberstadt.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE.

W numerze 281-ym „Robotnika” z dn. 22 sier-
pnia t. b. zamieszczony został list p. Stefana
Lenarczyka, zawierający niegodne z prawdą za-
rzuć pod adresem Konsulatu Polskiego w Lyonie.
Biuro Prasowe M. S. Z. prosi Szanowną Redakcję
o samodzielną korektę tego sprostowania:

P. Stefan Lenarczyk, niezależnie od bonów
na jakichś i wszelki, otrzymał od Konsulatu ote-
robowanie wszelki których odbiór jest przez pana
L. na każdej korespondencji własnoręcznie pokwitowa-
ny. Dwie z tych korespondencji przesłane były na
koszt podróży do miejsca pracy, niezależnie sta-
nowienia Konsulatu, lecz na każdym razem przez
pana L. opuszczanej, bez umiarkowanej przyczyny,
inni bowiem natychmiast z nim wyprawieni, byli
z wami i wami pracy zadowoleni. Konsulat wobec
tego odmówił mu dalszych zapamię. Wówczas pan
Lenarczyk wyraził gotowość wstąpienia jako ochot-
nik do wojska polskiego (w czasie inwazji bolsze-
wskiej), jednakże w dniu wyjazdu osobników

bez czego korespondencja rządowa telegraficzna do Jugosławii będzie kierowana przez Poznań do Białogrodu.

Komunikacja lotnicza.

Ministerstwo Kolei Żelaznych przedłożyło koncesję na komunikację lotniczą na linii (Warszawa — Paryż) Towarzystwu Żegluga Powietrznej w Polsce. Towarzystwo zaprowadzi regularną komunikację między Warszawą, Pragą, Strasburgiem i Paryżem samolotami czteromiejscowymi typu „Poter Limousin”. Odlot i przyjazd samolotów odbywa się codziennie o godz. 18 m. 30 z lotniska w Mokotowie. Towarzystwo Żegluga Powietrznej w Polsce wykonało w sierpniu i wrześniu t. b.: między Warszawą i Paryżem 87 przelotów, przewożąc 85-ciu pasażerów, 3.000 kg. towarów i z górą 10.000 listów (352 kg.). Ponadto Ministerstwo Kolei Żelaznych udzieliło fabryce samolotów w Lublinie koncesję na linii powietrznej Gdańsk — Warszawa, Lwów, Łódź, granicę w kierunku na Moskwę. Z chwilą uruchomienia na wiosnę tych linii powietrznych Warszawa będzie punktem węzłowym 2 najdłuższych w Europie i ważnych linii komunikacji lotniczej: Paryż — Moskwa i Gdańsk — Bukareszt.

Kradzieże drutów telefonicznych powodem przerwy w komunikacji telefonicznej. Z powodu częstych skarg na działanie międzymiastowych linii telefonicznych, Ministerstwo P. i T. przeprowadziło śledztwo, które wykazało, że głównym powodem przerwy i złej komunikacji telefonicznej są częste kradzieże drutów, dokonywane zwłaszcza na linii Warszawa — Kraków. Kradzieże te wywołują dłuższą przerwę w komunikacji z powodu konieczności uzupełnienia skradzionego drutu. Ministerstwo P. i T. zwróciło się w tej sprawie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych celem wydania odpowiednich zarządzeń, chroniących linie telefoniczne. Zarządy więc często siewiane przez prasę i publiczność zarządowi pocztowemu, a powodu przerwy w komunikacji telefonicznej trzeba odnieść do tych wypadków kradzieży drutów międzyliniowych, które niestety zdarzają się coraz częściej.

Kontaskaty. Z rozporządzenia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę obłożono aresztem Nr. 10 z datą 15 października 1921 r. czasopismo p. n. „Cukrownik”; Nr. 19 z datą 16 października 1921 r. czasopisma w zarządzie p. n. „Der Strahl”, oraz druk ulotny p. n. „Deklaracja frakcji posłów komunistycznych w Sejmie z dnia 4 października 1921 r.”

Rozstrzygnięcie konkursu na projekt pomnika dla ofiar rewolucji r. 1905-6 w lasu Konstancji nowym, w Łodzi nastąpiło dn. 13 b. m. Na konkurs nadesłano 4 prace. Zastępcę konkursowy, złożony z inż. E. Szeffeldy (w zastępstwie prezyd. tow. Rzewskiego), arch. H. Stillemana, arch. St. Szylle-ty, arch. mał. Lubieńskiego i ławnika magistratu przyznał nagrodę główną pracy arch. K. Prokud-ewskiego, drugą arch. K. Lisowskiego i trzecią — pracy art. rzeźb. Komopki. Czwarta praca, którą postanowiono zakupić, jest również dziełem Komopki.

ZEBRANIA I ODCZYT:

Uroczystość ku uczczeniu Dantego. D. 13 b. m. w sali Tow. Literatów i Dziennikarzy, z inicjatywy Koła polsko-włoskiego im. Leonarda da Vinci, zawiązał się komitet, w celu uczczenia 600-iej rocznicy śmierci geniusza ludzkości, włoskiego wieszcza Dantego Alighieri. Postanowiono w najbliższej przyszłości urządzić uroczysty obchód w sali muzealnej Tow. Zachęty do sztuk pięknych, specjalnie na ten cel przyzwoconej, z programem artystyczno-literackim, w którym wezmą udział najwybitniejsze siły.

Tegoż dnia, staniem tegoż komitetu, w teatrach, szkołach i szeregu instytucji kulturalnych odbyły się mają przemówienia i odczyty, poświęcone twórczości Dantego.

Biurowi Komitetu w lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy (Bracka 5, tel. 60-85) czytane codziennie od godz. 5-7 wiecz.

Twa Miłośnik Literatury po letniej przerwie wznowia swą działalność dwoma cyklami odczytów. Odczyty te odbywać się będą dla szerszych warstw w sali Twa Hygienicznego o g. 4 pp. w niedzielę, oraz dla członków i wyprowadzonych gości w poniedziałki o godz. 8 w. w sali Pol. Klubu Art. (Hotel Polonia). Pierwszy odczyt niedzielny wygłosi prof. Petrzyński p. t. „O wychowawczym znaczeniu literatury pięknej” dn. 23 b. m.

„Sztuka przyszłości.” W środę, 19-go b. m. w lokalu Polskiego Klubu Artystycznego (Hotel Polonia) p. Hanna Złehorska (Savitri), autorka świeżo wydanej książki „Dzieci zmartwychwstania” — wygłosi odczyt p. t. „Sztuka przyszłości”. Początek o godz. 8.

Zjazd Brat. Pom. Lwowskiej. W dniu 4 i 5 listopada 1921 r., jako w 60-letnią rocznicę istnienia Towarzystwa Bratniej Pomocy słuch. Politechniki Iwowskiej, odbędzie się we Lwowie zjazd b. członków Bratniej Pom., na który Wydział Tow. zaprasza wszystkich byłych członków. Zaznaczamy, że Wydział Tow. tych wszystkich, którzy zechcą wziąć udział w zjeździe, aby pisemnie lub ustnie donieśli o tem Sekretarjatu Tow. Brat. Pom. Lwów, Politechnika.

WYPADKI.

Udaromniona ucieczka więźniów. W tych dniach w więzieniu śledczym na Pawliku, grupa bandytów, pochodzących z powiatu grójeckiego zorganizowała genialny plan zbiorowej ucieczki.

Od pewnego czasu, mimo wielkiej czujności władz więziennych, stwierdzono, że jakaś tajemna

drogą, wciążowo porozumiewają się ze światem zewnętrznym. Wzmocniono wszelkie ośrodki, nie można było jednak „poczyć” pochwyć. Nareszcie w tych dniach w godzinach rannych, jeden z dozorców zauważył, że więzień, zamiatający dziedziniec więzienny, schylił się nieznacznie ku ziemi i pociągnął coś schowaną do kieszeni. Natychmiast wszystkich więźniów, zamiatających dziedziniec, poddano osobistej rewizji; przy niektórych znaleziono kamyczki, zawinięte w tak zwane „grypsy” i obwiązane niemi. Po odczytaniu „grypsów” stwierdzono, że następnego dnia miała być dokonana zbiorowa ucieczka bandytów, zatrudnionych przy wyrobieniu kłódków.

Plan miał być przeprowadzony niezmiennie ciekawie. W murze parkanu więziennego miała być przygotowana dziura, lekko z zewnątrz jeszcze zamaskowana, przez którą miała banda uciec. W pobliżu mieli stać na strażę towarzysze, będący na wolności z gotówką, aby w razie natknięcia się na policję, przekupić ją, a nawet stoczyć z nią walkę, gdyby tego zaszła potrzeba. Zbadano dokładnie mury parkanu i istota w pobliżu kanału, przeprowadzonego dla wentylacji szuflarni wilkiny, znaleziono wybitny mur, który lekko pozostawał jeszcze z zewnątrz nietknięty. Wybita już dziura zamurowana i przeprowadzono energiczne dochodzenie.

Okazało się, że więźniowie podczas spaceru zbiegli na dziedziniec kamyczki, a owijając je w celi zapisanymi „grypsami”, zawijali wyciągniętymi z sieników niemi i wyrzucali w godzinach nocnych na dziedziniec. Rano, podczas zamiatania inni więźniowie zbierali wyrzucone „grypsy” i przetrzaskali je przez parkan na ul. Pawia, gdzie czuwała już towarzysze i poczę odbierać, posyłając za sobą drogą odpowiedzi. Aby zamiataczom ułatwić orientację, która poczęła być z zewnątrz, a która z wewnątrz, poczę zewnętrzną obwiązywaną była niemi jednego ustalonego koloru.

Tak więc przypadkowe zdemaskowanie umożliwiło wykonanie planowanej ucieczki bandytów.

Szukać-rodziki. Szukać u Antoniego Wędz-golskiego, Anna Okrasa (podająca się również za Ganwolską) skradła z mieszkanka futro na złotych lisach wartości 200.000 mk.

— Szukać u Unji Lebenbaumowej (Francisz-kańska 29) Pesa Wassersztajnowa skradła jedwab i pierścionek złoty z brylantami ogólnej wartości 400.000 mk.

Wybuchy. — 3 ofiary. 14-letni Henryk Szczy-giel (Nowolipki Nr. 18) i 13-letni Władysław Kwiatkowski (Piaseczno) pastuszkowie, znaleźli w szklawce w Piasecznie kulę armatnią, którą Szczy-giel, za namową starszego pastuszka złożył do ogniska, gdzie pieczono ziemniaki, po chwili nastąpił silny wybuch, którego ofiarą padli: leżący przy ognisku Szczygiel i Kwiatkowski (Pierwszy ma zdruzgotaną lewą rękę i poparzoną na twarzy, drugi — zdruzgotane lewe przedramię i również poparzoną na twarzy. Obydwo chłopcy w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W lesie białeńskim 18-letni Mieczysław Bogucki, syn gospodarza z Marymontu spowodował wybuch granatu, wskutek włożenia go do ognia. Boguckiego z licznymi ranami na prawym boku przewieziono pogotowie do szpitala św. Rocha.

Pożar. W elewatorach zbożowych przy ul. Be-ma Nr. 69 wybuchł pożar w t. zw. zyl z niewiadomej przyczyny. Ogień ugasił pracownicy przed przybyciem straży.

Wykryte kradzieże. Za pomocą wylamania kłoty w górnym oknie i wysłania, dostali się złodzieje do magazynu obuwia Zygmunta Parłotki przy ul. Sienna Nr. 20 i skradli różne gotowe ubrania, wartości 3 miliony mk. Przeprowadzone natychmiast przez 8 my komisariat dochodzenie, doprowadziło do wywarcia części skradzionego obuwia, wartości 1.200.000 mk., które znaleziono ukryte w domu Nr. 27 przy ul. Śliskiej.

— Leonard Stefański, (Sienna 99) okradł swych rodziców, zabierając im biżuterję, ubrania, bieliznę, 10 funt. cukru, 3.000 mk. i t. p. na ogólną sumę 400.000 mk., poczem wyjechał do Płocka. Tam Stefańskiego aresztowała żandarmerja za stasowanie dokumentów wojskowych i wtedy wyślano się się, że S. okradł rodziców.

Okradziony w banku. Teżko, zawierająca 367.400 mk., skradziono Abramowi Elszowi w P. K. K. P. podczas wypłacania należności za cukier.

Poszukująca pracy — ofiara oszustwa. Józefa Głowacka (Huda 56) zgodziła się, na posadę do „europiejskiej” kukierni w Drohobyczu. Wyjechała z „chlebodawcą” do Lwowa, została w hotelu „Savoy”, a nie mogąc się doczekać „szefa”, udała się na kolej i stwierdziła, że bagaż jej wartości pół miliona marek został już odebrany. O. zawiadomiła, odrzucając zarzuty, że padła ofiarą oszustwa, zwłaszcza, że spotkała przy kasie bagażowej na stacji we Lwowie towarzyszkę, młodszą, również pochodzącą z Warszawy, Annę Zborowską (Wolska 16), która jak się okazało, z tym samym osobnikiem do Lwowa przyjechała, i której również rzeczy zostały skradzione. Okazało się, że oszust ten, przybierając różne nazwiska, zgłaszał się do biur pośrednictwa pracy i cały szereg ofiar oszukiwał.

Biura pośrednictwa pracy powinny przeprowadzać większą kontrolę zgłaszających się „chlebodawców”.

Z sądów.

SPRAWA RZYMSKIEJ PLACÓWKI WOJSKOWEJ PRZED NAJWYŻSZYM SĄDEM WOJSKOWYM. Uniewinnienie mjr. Pogorskiego.

W sierpniu t. b. stał przed sądem wojskowym D. O. G. w Warszawie attaché wojskowy w Rzymie ppłk. hr. Poniatński i pomocnik jego mjr. Jan Pogorski pod ciężkim zarzutem nadużyć służbowych, a mianowicie: major Pogorski o bezprawne pobieranie ryczałtu w kwocie 500 lirów miesięcznie z kasy poselstwa oraz składanie fałszywych meldunków sztabowi generalnemu, ppłk. Poniatński o świadome tolerowanie tych nadużyć.

Przewinienia mjr. Pogorskiego, zakwalifikowała prokuratura wojskowa, jako przestępstwo z ustawy sierpniowej, grojące karą śmierci.

Po trzydniowej rozprawie uniewinnił trybunał ppłk. Poniatńskiego, mjr. Pogorskiego, natomiast

zasądził na trzy miesiące więzienia za bezprawne kwalifikowanie raportów jako tajne, chociaż przy ich sporządzaniu korzystał z fachowych publikacji włoskich.

Przeciw temu wyrokowi wniósł obrońca dr. Hofmold-Ostrowski za pośrednictwem mjr. Pogorskiego protokolarne zażalenie, wywołując, że wobec ustaleń przez sąd, że mjr. Pogorski pobierał ryczałt za czynności wywiadowe, bez związku ze swymi raportami, same raporty, jako występkę o charakterze ściśle wojskowym, podlegają umorzeniu w myśl ustawy amnestyjnej. Poza tem samej kwalifikacji raportów, jako tajne, brak istotnych cech czynu karnego, gdyż, jak zeznał świadek, generał b. m. Szef sztabu generalnego Rozwadowski, każdy raport attaché wojskowego jest tajny, i nawet wiadomości z gazet czerpane należy, jako tajne oznaczać, gdyż chodzi tu o to, by je władze centralne poufnie traktowały. Obrońca powołał się na orzeczenie Najw. Trybunału wojsk. w Berlinie, które wyraźnie akcentuje różnicę pomiędzy meldunkiem (Meldung), a informacją (Auskunft), chroniąc tylko pierwszy sankcją karną.

Sąd Najwyższy, po rozpatrzeniu zażalenia zastosował wyjątkowy przepis § 401 w. p. k., skasował wyrok, zarządził wznowienie postępowania i na podstawie ustaleń I. instancji uniewinnił mjr. Pogorskiego w zupełności.

„Colossum” w opalach.

Pp. Tadeusz Sarjusz-Stokowski, i Emil Zopoth, na mocy umowy prywatnej, zawartej z p. Edwardem Krzemieńskim, objęli od niego w dzierżawę gmach z wazy Colossum wraz z urządzeniem na rok jeden t. j. do 1 lipca 1921 r. Na umowie widnieje w końcu oświadczenia K., iż obowiązując się przedłożyć dzierżawę jeszcze na rok z tą zmianą, że zastrzeżenie sobie minimalny obrót roczny brutto za 14 milionów marek i powiększenie odsetek. Zamiana umowy prywatnej na akt urzędowy nastąpiła przed notariuszem B. zwińskim dopiero 19-go lutego 1921 r., przytem K. wezwany do notariusza zapewnił przez swego pełnomocnika, że będzie miał przy sobie list prokuratora dzierżawę na rok drugi i że wręczy go skrobie przeciwnie zarząz podpisaniu aktu.

Albowiem się inaczej — mówi pp. Stokowski i Zopoth. Akt przedlegany został bez naszego udziału, według ponaści Krzemieńskiego, w czasie podpisywania aktu K. oświadczył, że dostał nagłe zask sercowego, poczem nie płacąc rezydentowi kosztów i nie wręczając listu prokuratora, opuścił kancelaryj. Nie pomógł później kilkakrotnie wezwania, które K. zbyt oświadczeniem, że zażalenie uważa za bezpodstawną i domaga się ustąpienia dzierżawców z Colossum z d. 1. XI. 1922 r.

W tym stanie rzeczy pp. S. i Z., działając przez obrońcę swego adw. Federowicza, wystąpili z powództwem o unamienienie, że umowa dzierżawna obowiązuje strony do 1.11.1922r. na tych warunkach, jak dotychczas warunkach. Przeciwnie tej akcji opowiada obrońca Krzemieńskiego adw. M. Kuratow.

Sąd Okręgowy, pod przewodnictwem wice-pre-

zesa sędziego Staniewiczza ogłosił wyrok, z następującym uzasadnieniem:

Jakośkolwiek na umowie prywatnej rzeczywiście znajdują się dopisek bez daty, pozwanego K., iż obowiązując się wydać list, co do przedlegania dzierżawy gmachu na drugi rok, jeżeliby w akcie urzędowym warunku o przedleganiu tem listem. Samo już zawarcie umowy notarialnej dowodzi, iż poprzednie przyrzeczenia i umowy, o ileby nawet istniały, nie doszły do skutku. Stosunek prawny stron może uregulować już tylko ostatnia umowa aktem notarialnym objęta, a według niej dzierżawa trwać miała tylko do 1 listopada 1921 r. Akt ten był stronami przez notariusza odczytany, przez nie zaprzeczony i podpisany — dowód ze świadków, którzyby mieli ustalić, iż Krzemieński jakoby zapewniał powodów bezpośrednio przed podpisaniem aktu, iż wyda im list prokuratora dzierżawę, należy uznać na mocy art. 366 u. p. c. za obdany a jako zmierzający pośrednio do uzupełnienia treści aktu notarialnego na zasadzie art. 1648 k. c. n. wet. za niedopuszczalny.

Ostatecznie sąd, oddalając powództwo, jako nieuwzględnione, zasądził 17.150 marek kosztów na rzecz pozwanej.

W tymże wyroku sąd ustalił wartość powództwa na 8 miliony 120 tysięcy mk., a wpis sądowy na 98 tysięcy marek i wskutek tego ponad wpłacone już do kasy sądowej 25 tysięcy marek nakazał pobrać dodatkowo od powodów na rzecz skarbu państwa 68.600 mk.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Pajace” oraz balet „Gherazada”. Jutro „Demon” Rubinstein. W czwartek balet „Pan Twardowski”. W piątek „Madame Butterfly”.

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Chory i urojenia”.

Teatr Reduta. Dziś 42-gi raz „Balwier zakochany”. Jutro i dni następnych „Wojna i miłość” komedia W. Chelmskiego.

Teatr Mary. Dziś „Osma żona Sienobrodęgo”.

Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Tamten”.

Teatr Praski. Dziś i jutro Fredry „Przed śniadaniem” i „Dożywcio”. W czwartek wznowienie „Dobre skrogiu frak”.

Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Chwała wojenny”.

Pianista-wirtuoz Maksymilian Baran, wystąpi w Warszawie po raz pierwszy na recitalu własnym w sali konserwatorium w czwartek d. 20 b. m. o g. 8 wiecz.

Otwarcie teatru Nowości. Pierwszy z teatrów stołecznych otworzy swe podwoje teatr „Nowości” w sobotę, dnia 22 b. m. uroczystym przedstawieniem, na którego program złożą się: prolog pios. Jana Lechonia, wygłoszony przez p. Jerzego Łaszczyńskiego oraz „Pekna Helena”, opera komiczna Jakóba Offenbacha w nowym przekładzie, w inscenizacji Ryszarda Orzyńskiego z udziałem pp. Mieszka Bogdanowicza, Czerwoskiej Jagielskiej, Karlińskiej, Kozłowskiej, Łaszczykówny, Krzewińskiej, Matkowskiej, Sendeckiej, Sokolowskiej i Weltera. Gościwie wystąpią pp. Stanisław Gruszczyński w roli Parysa i Kazimierz Kamiński w roli Melchusa.

Grono studentów Uniw. i Polit.

Nauczycieli Szkół Średnich, otwiera

Wieczorną Szkołę Męską z program. Szkół Państw. „TARBUTH”

w lokalu b. szkoły Majzlera, Sw. Jerska 22, m. 8.

Obszerny program języków obcych (angielski, franc. niem.) oraz języka hebrajskiego. Zapisy do kl. wstęp. I, II, III i IV oraz informacje w Kancelarii codziennie od 4-8 wiecz.

Niezawodny środek przeciwko chrypce, duszności, kaszlowi,
„GRANULKI RUSSYANA”
(Granules sulphuris aurati benzoinati)
wyrobu labora- „Ap Kowalski” w Warszawie, torjum farmac. Miodowa 1.

Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Dr. F. ROSTKOWSKI

lekarz asystent szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis (Wasserman). Chłódna 26, tel. 99-29. Od 2-4 i 6-8.

Polecam okrycia damskie

jesienne i zimowe w różnych kolorach, ceny niższe. Marszałkowska 53 wejście z bramy 2 piętro m. 6.

Dr. Tursz

chor. kobiece i akuszerja Chłódna 15, telef. 41-59, od 5-7.

Okazja!!! Meble

rozmaite w wielkim wyborze sprzedaje najtaniej! Uwaga! Szpitalna 4 „Juljan”.

Dr. Wacław Bernhardt

(dawniej ul. Buduena 1). Choroby weneryczne i skóry, wznowił przyjęcia. Przyjmuje obecnie. Miodowa 9, m. 5. Od 1 1/2-2 1/2; 4-7.

Skóry

najtaniej można kupić Hartwerna Chrześcijańska Żorawia Nr. 29, tel. 277-87.

WYDZIAŁ GLICERYNOWE I KOSMETYKULE WŁODARSKIEGO ZADAC WARSZAWIE, TEL. 13-14.

500 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreściści” Ziota 16.

Kuśnierz kupuje

futra, karakuly, fokl, garderobe, Warecka 9. Sklep Blajwasa. Tel. 122-97.

Dr. Med. Marjaan Zylberbart

b. 1-szy asystent berneńskiej uniwers. klin. Chor. uszu, gardła i nosa. Powrócił. Wileza 66. Do 10 r. i 5-7 pp.

Dr. I. Rubinstein

b. st. ord. szp. powrócił z Buska. Przyjm. od 3-6. Weneryczne i skórne. Sienna 9, tel. 192-70.

LEKARZ-DENTYSTA

E. MEERSON

Zęby sztuczne, korony, mostki, plomby. Wolska 34-5 II piętro.

Materiały wełniane na ubrania męskie i damskie po cenach fabrycznych hurtowo-detailed. B. Siłowski i S-ka, Chmielna 49, tel. 242-98.

Uwaga! Poważna instytucja o charakterze społecznym przyjmuje na udziały wszelkie sumy. Gwarancja dostateczna. Wydienda od 5% miesięcznie. Wiadomość codziennie. Sądowa 3, m. 7, od g. 10-4 pp.

Zgubiono 2 matrykuly studentów k. m. Uniw. Warsz. na imię Doroty Świecówny Nr 7382 oraz Ireny Landaówny Nr 7951.

Papiery zużyte, gazety, kajety kupuje „Izma” Miodowa 14 telefon 186-90.

OGŁOSZENIA UROBNE.

„Zróżło Polskie”

Jan Grodziencki i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 95, tel. 231-66, Gdańsk, Stadtgraben 17, tel. 34-80, Poleca

KOLONIALNE

to wary, kukury, czekolade; kooperaty wam, sklepem najtaniej poleca „Zróżło Polskie” Jan Grodziencki i S-ka, Marszałkowska 95, telefon 231-66.

MARMELADY

w faszynkach poleca „Zróżło Polskie” Jan Grodziencki i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

WAKA, RYZ, KASZE

na worki i pudła dy poleca „Zróżło Polskie” Jan Grodziencki i S-ka, ul. Marszałkowska 95, tel. 231-66.

MYDŁA

do prania i toalety we po cenach fabrycznych poleca „Zróżło Polskie” Jan Grodziencki i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

SMARY, OLEJE,

GWOZDZIE, CEMENT, poleca „Zróżło Polskie” Jan Grodziencki i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

KURAJKI

ślady po ospie, pęgi usuwa radkalinia Klimecki, Warszawa, Niecaia 5.

Wędzy stacja Dubno i Ożerany skradziono legitymację na imię Bogusława Liszki i 45000 mk. Legitymację uważać za nieważną.

WALTA jesienne od 7500 wielki wybór. Ubrania robotnicze, kurtki na wacie, kaftany bawełn. Hurt i detal. Witold Woyas Żorawia 25 front i sze piętro.